

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 19 (339)

8 MAJA 1998 R.

CENA 1,20 ZŁ

ZNOWU SUKCES!

Fortepian jest instrumentem, na którym szczególnie trudno „wybić się” w skali ogólnopolskiej w związku z jego wielką popularnością w naszym kraju z pięknymi tradycjami.

Sztuka ta udała się **Dominikowi Wani**, uczniowi **Iwo-ny Hartman** – sanockiej szkoły muzycznej, klasy III PSM II stopnia. Zdobył on wyróżnienie w jubileuszowym X Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym w Koninie, który jest bardzo trudnym i cieszącym się wielką popularnością konkursie.

Dominik startował tam w najstarszej kategorii do lat 16 i powtórzył swój sukces sprzed 2 lat, kiedy zdobył wyróżnienie w kategorii do lat 14. Przewodniczącym Jury był sławny pianista i pedagog **Waldemar Andrzejewski**. W kategorii Dominika startowała rekordowa liczba 56 uczestników, tym cenniejszy jest jego wynik.

(as)

Podczas sesji rady miasta w dniu 29 kwietnia radni jednogłośnie zaakceptowali wniosek Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki w sprawie Nagród Miasta Sanoka za ubiegły rok. W dziedzinie literatury otrzymali je: **Edward Zając** (2.200 zł) za popularyzację wiedzy historycznej o Sanoku, **Barbara Bandurka** (800 zł) za udany debiut literacki – tomik poezji *Dedykacje*, w dziedzinie kultury – **Janusz Podkul** (1000 zł) za całokształt działalności i osiągnięć w zakresie choreografii oraz **Władysław Szulc** (1000 zł) za osiągnięcia w zakresie fotografii i plastyki.

Nagrody Miasta Sanoka AD 1997

W dziedzinie sportu uhonorowano: **Czesława Radwańskiego** (1100 zł) za duży wkład pracy wychowawczej i instruktorskiej z młodzieżą, jak również wysokie osiągnięcia w pracy trenerskiej hokeistów, **Ryszarda Karaczkowskiego** (800 zł) za duży wkład pracy trenerskiej i doprowadzenie siatkarskiej drużyny juniorek do półfinału Mistrzostw Polski i **Annę Ryniak** (800 zł) za zdobycie tytułu wicemistrzyni Polski i powołanie do kadry olimpijskiej w kolarstwie górskim.

Jak stwierdził **Ryszard Wojnarowski**, pretendentów do wyróżnień było znacznie więcej, ale ograniczona ilość środków nie pozwoliła nagrodzić wszystkich. Poza tym Komisja przyjęła zasadę, by w kolejnych latach otrzymywali je ci, którzy dotychczas nie zostali nimi uhonorowani.

Tegorocznych laureatów prezentujemy na str. 4.

/jot/

Matury

Egzaminem z języka polskiego rozpoczęły się we wtorek tegoroczne matury. Przystąpiło do nich ogółem 1035 uczniów sanockich szkół średnich. O ich zmaganiach czytaj na str. 6.



Maturzyści II LO w czasie egzaminu z języka polskiego

Honory dla GOPR-owców

Sześciu ratowników Górnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Sanoku oraz pilot z Zespołu Lotnictwa Sanitarnego otrzymali z rąk Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego *Medale za ofiarność i odwagę*. Odznaczenia przyznano im za zaangażowanie podczas ubiegłorocznej akcji powodziowej na terenie gminy Borowa.

Uroczystość odbyła się w ubiegłą środę w Pałacu Prezydenckim. W gronie dwudziestu ośmiu wyróżnionych ratowników GOPR z całej Polski znaleźli się: **Stefan Kopka**, **Krzysztof Wilk**, **Leszek Berezka** (ratownicy etatowi), **Stanisław Gołąbek**, **Jacek Wojnar**, **Tadeusz Krawiec** (ochotnicy) oraz **Stanisław Łokaj** (pilot śmigłowca).

Pytani o wrażenia, ratownicy okazali się niezwykle skromni i małowinni. Cieszą się, że doceniono ich wysiłek, traktują go jednak w kategoriach obowiązku a nie szczególnych dokonań.

Otrzymałe od Prezydenta RP odznaczenie ma charakter wyłącznie honorowy. Przyznaje się je za wyjątkowe poświęcenie w ratowaniu życia i mienia.

/j/



Uroczysty toast podczas bankietu w Pałacu Prezydenckim. Stoją od lewej: **Leszek Berezka**, **Jacek Wojnar**, **Stanisław Gołąbek**, **Jacek Dębicki** (naczelnik GOPR – Zakopane), **Aleksander Kwaśniewski**, **Krzysztof Wilk**, **Stefan Kopka**, **Stanisław Łokaj** i **Tadeusz Krawiec**. (Fot. L. Mnich).

Odpust u Franciszkanów

W najbliższą niedzielę w kościele OO. Franciszkanów odbędą się uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Pocieszenia. Podczas mszy św. o godz. 12.00 ks. **Bp Stefan Moskwa** poświęci odnowione prezbiterium i dokona konsekracji nowego ołtarza. W programie uroczystości przewidziano również sympozjum (godz. 13.30) poświęcone historii kościoła i klasztoru w Sanoku, prowadzonym tu badaniami archeologicznym oraz konserwacji prezbiterium. Z odczytami wystąpią pracownicy krakowskich placówek naukowych i konserwatorskich. Po obiedzie w Zespole Szkół Ekonomicznych, o godz. 16.15 w kościele rozpocznie się koncert muzyczny Małego Teatru św. Franciszka z Krakowa.

/j/

Coraz śmielej poczynają sobie w Sanoku złodzieje rowerów. Ich łupem pada co tydzień kilka kolejnych jednośladów, najczęściej górskich. Wartość każdego oscyluje w granicach kilkuset złotych – w przypadku markowych jest znacznie wyższa. Ich właściciele ponoszą więc spore straty. „Górale” giną najczęściej z przyblokowanych piwnic, których słabe zabezpieczenie – zazwyczaj w postaci jednej kłódki – nie stanowi praktycznie żadnej przeszkody dla amatorów cudzego mienia.

Znakujcie rowery!

W ostatnich dniach doszło do kolejnych kradzieży tego typu. W nocy z 25 na 26 kwietnia z piwnicy bloku na ul. Dembowskiego 7 skradziono francuski rower górski o wartości 700 złotych, należący do **Kazimierza O.** Dwie doby później obiektem złodziejskich poczynań stały się piwnice bloku na ul. Śliwowej 1. Z jednej z nich zniknął „górał” będący własnością **Andrzeja Ch.**, który wycenił stratę na 700 złotych, a z drugiej – **Trek** o wartości 1250 złotych, należący do **Agaty B.**

Skradzione rowery są z reguły natychmiast przemalowywane i sprzedawane przygodnym kupcom. Jeśli właściciel nie zna numeru fabrycznego bądź innych, charakterystycznych cech swego pojazdu, jego odnalezienie staje się praktycznie niemożliwe i policja jest w takim przypadku bezsilna. Apelujemy więc do właścicieli dwóch kółek, by we własnym – dobrze pojętym interesie – zadbał o właściwe ich oznakowanie. Najlepszym sposobem wydaje się wypiąskowanie w określonym miejscu numer, którego nie zakryje nowa warstwa farby. Usługi takie świadczy m.in. firma **Santar**, a koszt całej operacji wynosi około 5 złotych. Warto się chyba zdecydować na ten stosunkowo niewielki wydatek, który może uchronić przed znacznie dotkliwszą stratą.

Niezależnie zaś od tego, warto zadbać również o lepsze zabezpieczenie piwnic, szczególnie tam, gdzie nie ma domofonów. I oczywiście nie pozostawiać rowerów bez opieki na klatkach schodowych, pod blokiem czy sklepem – ten apel kierujemy szczególnie do dzieci, które często niefrasobliwie zostawiają je tam „na chwilę”, by potem wylewać łzy za utraconym pojazdem. Rozpoczął się sezon komunijny – pamiętajmy, że wręczane często z tej okazji w podarunku jednoślady są szczególnie łakomym kąskiem dla złodziei.

/j/

Profesor Marian Pankowski – pisarz pochodzący z Sanoka, który od lat mieszka w Brukseli otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Sanoka.

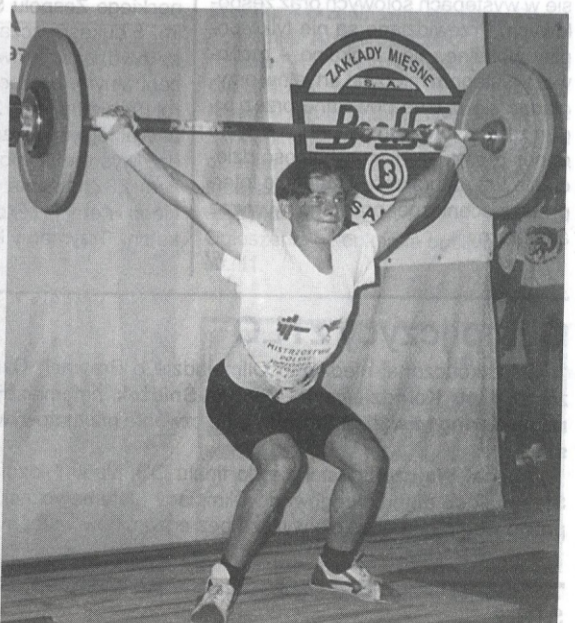
O szczegółach piszemy na str. 5.

Złoto dla Kluski

Waga zbita na medal

Rok po wywalczeniu tytułu Mistrza Polski do lat 16 w kategorii do 56 kilogramów, młody sztangista **Stomilu-Sanoczanka Robert Kluska** zdobył złoty medal rozgrywanej w Poznaniu IV Olimpiady Młodzieży w Sportach Halowych. W okresie przygotowawczym Kluska zbił wagę, by tym razem wystartować w kat. do 50 kg. Teraz specjalnej diety i dodatkowych ćwiczeń z pewnością nie żałuje.

Szczegóły na str. 13.



Kolejka po nasze okna jest długa... ,
a jednak wielu
na nie czeka!

PRODUCENT

Okno-Res

SANOK, Hala Targowa Ip.
tel. (0 13) 463 66 63

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 8.05 Izy, Stanisława, Wiktora i Dezyderii
- 9.05 Bożydara, Grzegorza, Katarzyny i Tekli
- 10.05 Antoniego, Antoniny, Izydora i Wiktoryny
- 11.05 Filipa, Jakuba, Igi i Mirandy
- 12.05 Achillesa, Domicjana, Dominika i Pankracego
- 13.05 Ciecchosława, Ofelii, Roberta i Serwacego
- 14.05 Bonifacego, Dobiesława, Macieja i Wiktora

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 13.05 *Jak się rozsierdzi Serwacy,
to wszystko zmrozi i przeinaczy*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 8.05 Międzynarodowy Dzień Zwycięstwa
- 8.05 Międzynarodowy Dzień Czerwonego Krzyża
- 10.05 Międzynarodowy Dzień Ptaków Wędrownych
- 12.05 Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2
Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00
Wypożyczalnia dla dzieci: 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00 sob. – nieczynne
Czytelnia: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00
Książki mówione: środy 10.00-18.00.

Muzeum Historyczne (Zamek)
od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.
czynne: od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00
Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72
Czynne codziennie 8.00-18.00.
Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42
• Giełda Numizmatyczna. Każda pierwsza niedziela miesiąca.
• Wystawa artysty fotografa Henryka Rogozińskiego z Białegostoku (sala wystawowa)

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Korporacja Literacka
• 8 maja, godz. 17.00-18.00 – dyżur w MDK pełni Ryszard Kulman

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47
8-10 maja, godz. 16.30, 20.00 „Titanic”, USA, 15 lat
11-14 maja, godz. 20.00 „Pukając do nieba bram”, USA, 15 lat

ZAGÓRZ

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00
• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Śpiewać nawet maluch może

W najbliższą niedzielę Klub Górnik Naftowca rozbrzmiewać będzie dziecięcym śpiewaniem o misiach, żuczkach i lalkach. Tu bowiem o godz. 14.30 rozpocznie się II Wojewódzki Przegląd Piosenki Przedzłokolnej „Piosenkarzem chciałbym być...”, zorganizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku.

Uczestnicy konkursu zaprezentują się w występach solowych oraz zespołowych. Przewidziane są nie tylko popisy wokalne, ale i wokalne – ruchowe. Występom młodych artystów przyglądać się będzie powołane przez organizatora jury. Ocenę oni nie tylko dobór repertuaru i muzykalność dzieci, ale też naturalność i estetykę interpretacji scenicznej oraz ogólny wyraz artystyczny.

VI Mistrzostwa Pierwszej Pomocy PCK

Nie tylko usta – usta

Po raz kolejny sanockie Sosenki staną się terenem zmagania szkolnych zespołów ratowniczych PCK. W dniach 11-12 maja odbędzie się tu wojewódzki finał VI Mistrzostw Pierwszej Pomocy PCK. Od dwóch lat wojewódzki prymat w tej dziedzinie dzierży drużyna sanockiego Zespołu Szkół Zawodowych im. I. Łukasiewicza, która znakomicie sprawdza się również na szczeblu centralnym. Przypomnijmy, że w 1996 roku zajęła ona 12 miejsce w kraju, a w ubiegłym uplasowała się na bardzo wysokiej 4. pozycji. Czy i tym razem ZSZ utrzyma pozycję wojewódzkiego lidera, przekonamy się już za kilka dni. Trzymamy kciuki!

Olimpijczycy z I LO

W zakończonej niedawno Olimpiadzie o Prawach Człowieka laureatami zostali Piotr Kołodziejczyk i Joanna Śnieżek, natomiast jej finalistami Katarzyna Nering i Ewelina Sternik. Całą czwórkę przygotowywała Barbara Ołowska.

Michał Walczak dostał się do finału Olimpiady Filozoficznej, a Jarosław Stasielak do etapu okręgowego Olimpiady Matematycznej. Wszyscy otrzymali prawo wstępu na uczelnie wyższe bez egzaminów wstępnych.

Majowe świętowanie!

W piękne niedzielne przedpołudnie sanoczanie bardzo licznie wzięli udział w obchodach uroczystości 3 Maja. Uczestniczyli w nich również przedstawiciele lokalnych władz oraz Wojewoda Krośnieński – Bogdan Rzońca.

Uroczystości rozpoczęto mszą św. przed kościołem Przemienienia Pańskiego, której przewodniczył ks. proboszcz Marian Burczyk, w koncelebrazie z ks. prałatem Adamem Sudołtem i ks. katechetą Jerzym Ossolińskim. Członkowie władz samorządowych

Piotr Mazur i Ryszard Karaczkowski odczytali ewangelie. Eucharystię uświetnił swym śpiewem Chór im. Św. Cecylii, wykonując m.in. „Bogurodzicę”, „Ave Maria”, „Gau-de Mater Poloniae”. Słowa homilii, którą wygłosił Ks. Proboszcz, po-

święcone były głównie pamięci wszystkich tych, którzy walczyli o wolność Polski. Z troską mówił on również o młodzieży, licznie zebranej na Placu Św. Michała, akcentując problem wychowania w tradycji kulturowej i chrześcijańskiej, jak również jego ogromną rolę dla przyszłości naszego kraju. Oprócz przedstawicieli władz i mieszkańców miasta, udział wzięli oddziały reprezentacyjne wojska, policji, straży pożarnej, kombatanów, harcerzy oraz orkiestra dęta SZGNiG.

Po zakończeniu mszy św. uroczysty pochód przeszedł ulicami Sanoka, aby pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki oddać hołd wszystkim, którzy walczyli o wolną Polskę i za nią ginęli. Tutaj zabrali głos Bogdan Rzońca – Wojewoda Krośnieński, który w swym przemówieniu powiedział m. in., że aby Polska była dumna ze swego kraju końcem XX wieku, jej mieszkańcy muszą wspólnie troszczyć się o dobro publiczne, a Bóg, Honor i Ojczyzna muszą być dewizą każdego z nas. Następnie głos zabral Burmistrz Miasta Sanoka – Edward Olejko. Zabrał również głosy pieśni „Witaj Maj, Trzeci Maj”. Po uroczystych przemówieniach nastąpiło złożenie wieńców i kwiatów przez władze administracyjne, samorządowe, organizacje społeczne i polityczne, związki kombatanckie, reprezentacje wojska, policji, straży pożarnej i harcerzy. Nie zabrakło delegacji sanockich placówek oświatowych i wychowawczych. Na zakończenie uroczystości, przy wotrze orkiestry dętej odśpiewano Hymn Polski.



Podczas 3-Majowej mszy św. w roli lektora wystąpił wiceburmistrz Piotr Mazur

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Dwudziestego szóstego kwietnia ujawniono włamanie do fiata 126p zaparkowanego na ul. Cegielnianej. Łupem złodzieja padł radioodtwarzacz *Scotla* oraz 10 kaset magnetofonowych. Właściciel pojazdu – Mariusz T. oszacował straty na 350 złotych.

* Mnożą się kradzieże kieszonkowe w autobusach. Dwudziestego ósmego kwietnia w okolicy ul. Beksińskiego kolejną „kieszonkę” odnotowano w autobusie linii „5”. Jednej z pasażerek – Helenie J. skradziono portfel zawierający dokumenty osobiste oraz 700 złotych. To czwarta kradzież w autobusie tej linii w ostatnich miesiącach.

Apelujemy do podróżnych – uważajcie na swoje portfele, szczególnie w tłoku, który znakomicie ułatwia złodziejom ich działania i niejednokrotnie sztucznie jest przez nich wywoływany.

* Następnego *Scotla* o wartości 80 złotych przywłaszczył sobie autor włamania do poloneza należącego do Andrzeja R. Kradzieży dokonano z 28 na 29 kwietnia na przyblokowym parkingu przy ul. Jana Pawła II. Złodziej dostał się do środka pojazdu przy użyciu *pasówki*.

KRONIKA POŻARNICZA

W kwietniu sanocka Straż Pożarna zanotowała 81 interwencji, w połowie przypadków chodziło o wypalanie traw. Sporo zajęcia strażacy mieli też po wylaniu *Sanu*, wzywano ich 26 razy.

* Pierwszego kwietnia we wczesnych godzinach popołudniowych zgłoszono pożar w domu przy ul. Pola. Po przybyciu strażaków na miejsce ognie gasili już sąsiedzi. Uratowano warsztat wraz z wyposażeniem. Prawdopodobnie przyczyną zdarzenia było podpalenie trocin przez nieletnich

* Wieczorem tego samego dnia, zapewne na skutek zaproszenia ognia, zapaliła się altanka na ul. Sadowej. Po niespełna godzinnej akcji sytuacja została opanowana. Straty oszacowano na 300 zł.

* Nazajutrz znów palili się szmaty i makulatura w budynku przy ul. Lipińskiego 86, gdzie pijackie libacje regularnie urządza sobie wszelkiej maści „element”.

* Jedenastego kwietnia ogień zajął drewniany garaż przy ul. Zielonej, w którym znajdował się rozbrojony polonez. Starty wyniosły 1500 zł. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez nieletnich.

* Na ul. Szczudliki na skutek zwarcia instalacji elektrycznej zapalił się samochód marki Iada. Straty – 1000 zł. Zdarzenie miało miejsce 24 kwietnia.

* Jeden z mieszkańców Sanoka – Dariusz G. zgłosił 30 kwietnia, że poprzedniego dnia, podczas jego nieobecności w domu, skradziono mu zestaw stereofoniczny *Sony*, komplet garnków *Zeptera*, aparat fotograficzny *Sony* oraz inne przedmioty o łącznej wartości 5.000 złotych. Wieża została odzyskana po kilku dniach, trwają poszukiwania pozostałych *fantów*.

* Nie miał złodziejskiego fartu 27-letni Grzegorz M. z Sanoka, który w nocy z 30 kwietnia na 1 maja włamał się do kiosku Ruch na ul. Lipińskiego koło Autosanu. Policyjny patrol zatrzymał go w chwili, gdy ładował on do torby papierosy wyciągane przez wybitą w kiosku szybę. Sprawca ma już na swoim koncie inne włamanie, za które odpowie niebawem przed sądem.

* Tej samej nocy nieznanymi wandalami porysowali ostrym narzędziem stojącego na parkingu przyblokowym na ul. Sadowej 18b fiata palio weekend, należącego do Magdaleny K. Straty oszacowano wstępnie na około 500 złotych.

* Dwa komputery z monitorami, maszyna do pisania *Optima*, czajnik bezprzewodowy, radiomagnetofon *Philipsa* oraz gotówka w kwocie 30 złotych padły łupem włamywaczy, którzy z 2 na 3 maja dostali się do Liceum Ogólnokształcącego i Liceum Medycznego na ul. Zagrody. Sprawcy wypchnęli okno do gabinetu lekarskiego na parterze, skąd przedostali się do innych pomieszczeń budynku – m.in. kantorka wólf, biblioteki, jadalni, sekretariatu i sal lekcyjnych. Łączne straty wyniosły około 6.500 złotych.

* KRP w Sanoku prowadzi dochodzenie w sprawie kradzieży z włamaniem do samochodów zaparkowanych przy ul. Gorzdzowskiego i sąsiednich, jakie miały miejsce z 9 na 10 marca br. W toku postępowania odzyskano zagarnięte mienie. Poszkodowani, którzy dotychczas nie zgłoszili się po odbiór skradzionych przedmiotów, proszeni są o zgłoszenie się do KRP, pok. nr 225, tel. 463-06-86 w.218, w celu rozpoznania utraconych rzeczy.

O kontakt proszeni są również właściciele pojazdów zaparkowanych na terenie Bażanówki i Strachociny, którym w lutym br. skradziono kola zapasowe.

Zagórz

* 3 maja został pobity i okradziony z dokumentów (nie posiadał przy sobie gotówki) jeden z mieszkańców. W wyniku prowadzonych czynności ustalono domniemanego sprawcę – nieletniego.

* Tego samego dnia w godzinach wieczornych patrol policyjny zatrzymał sprawców kradzieży flag państwowych. Zatrzymani byli w stanie nietrzeźwym. Przeciwno nim zostaną skierowane wnioski do kolegium.

* 4 maja około godz. 18 przy ul. Bieszczadzkiej miał miejsce wypadek drogowy. Kierowca opła vectry z powodu mokrej nawierzchni wpadł w poślizg i uderzył w prawidłowo jadącą skodę 105 L. W wyniku zderzenia znacznemu uszkodzeniu uległy oba samochody. Kierowcę skody wraz z trzyletnim dzieckiem odwieziono do szpitala w Sanoku. Dochodzenie prowadzi KP Zagórz.

W samo południe



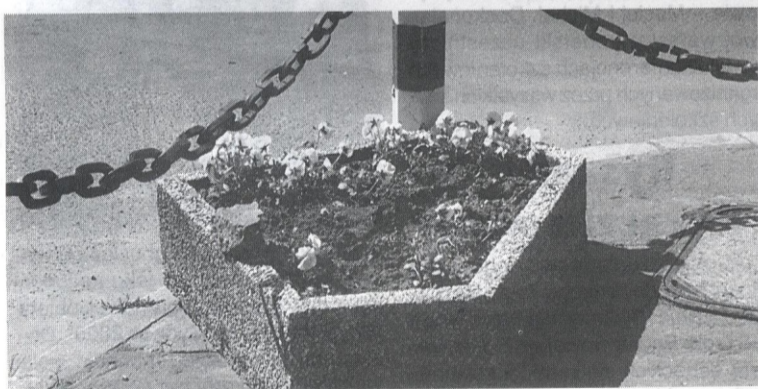
Ani promienie słońca ani uliczny kurz i hałas nie przeszkadzały – jak widać – lokatorowi ławki na skwerku koło SDH, który w południe uciął sobie w samym centrum miasta drzemkę... Skwerek ów, podobnie jak arkady w zbiegu ul. Kościuski i 3 Maja, należy do ulubionych miejsc spotkań sanockich „żuli”. Poprzedniego dnia, w tym samym miejscu i o podobnej porze, trójka z nich bez żadnego zażenowania i czyjegokolwiek protestu opróżniła kolejne „smyki”...

Antyreklama



Swerek koło SDH szpecą nie tylko „żule”. Stojąca na trawniku przy ul. Dąszyńskiego tablica reklamowa sklepu jubilerskiego nie świadczy najlepiej ani o właścicielu tej placówki handlowej ani o służbach porządkowych miasta. Jeśli nie stać nikogo na jej odnowienie, powinna po prostu zniknąć. Z korzyścią dla wszystkich.

Były sobie bratki



Zazieleniły się miejskie zieleńce, rozweseliły je kolorowe tulipany i bratki. Niedługo przyszedł się jednak nimi cieszyć. Wiele kwietników w centrum miasta zostało przetrzebionych przez wandalów, którzy wykopali bądź wylamali sporą część posadzonych kwiatów. Pozostały nędzne resztki tego, co miało cieszyć wszystkich. Prezentowany na zdjęciu gazon, usytuowany przy zbiegu ulic Mickiewicza i Kazimierza Wielkiego, dwa tygodnie temu ogolono z większości posadzonych w nim bratków. Dziś wygląda już lepiej – pracownicy firmy opiekującej się miejską zielenią obsadzili puste miejsca stokrotkami. Może one obronią się przed zakusami wandalów?

Obserwując reakcje i zachowania części swych współziomków, dochodzimy do wniosku, że ciągle, niestety, daleko nam do tej Europy. Hammurabi nie miałby z tym problemów – przyciąłby równo paluszki i po kłopotcie. Że to niehumanitarne? Być może. Ale jakże za to skuteczne...

Śliczne i apetyczne

W jednym z ubiegłorocznych numerów „TS” pisaliśmy o fatalnym stanie tablic znajdujących się przy II LO. Z przyjemnością zamieszczamy dziś zdjęcie, które przedstawia te same, a jakże różne tablice. Odnowione wraz z całym stelażem, na którym są umieszczone, cieszą oko – mamy nadzieję – nie tylko ekologów...

Zdjęcie obok

Aktualnie spośród 12.000 rodzin w Sanoku z pomocy społecznej korzysta 1.400. W wyniku tegorocznych podwyżek cen energii liczba ta wzrosła o dalsze 500. Tak wynika z analizy przeprowadzonej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Na terenie Krośnieńskiego ceny energii elektrycznej wzrosną w tym roku o 14 procent, gazu – 15,3, centralnego ogrzewania – 29,2 i c.c.w. – 20,4. Dla wielu rodzin oznacza to znaczne pogorszenie i tak trudnych już warunków materialnych. W związku z tym województwo zaliczone zostało do preferencyjnego programu osłonowego opracowanego przez rząd.

Symulacyjna analiza skutków podwyżek cen energii dla mieszkańców Sanoka, którą przeprowadził MOPS wykazała, że czterosobowa rodzina (taki model posłużył do obliczeń) poniesie w tym roku dodatkowe wydatki w wysokości: 66 złotych na energię, 78 złotych na gaz i ponad 417 złotych na c.o. i c.c.w.

Przyjmując, że liczba rodzin, które będą musiały w związku z tym zwrócić się o pomoc społeczną, wyniesie 500, daje to kwotę 280 tysięcy złotych. Taki będzie koszt wprowadzonych podwyżek w przypadku Sanoka i tyle pieniędzy powinno zostać przeznaczonych na działania osłonowe. Miasto wyłoży na ten cel z własnej kasy 30 tysięcy złotych, resztę otrzyma z budżetu państwa. Warunkiem wystąpienia o przydział tych środków, było opracowanie gminnego programu osłonowego.

Jego projekt przedstawiła podczas sesji rady miasta w dniu 29 kwietnia Alicja Rak, kierownik sanockiego MOPS-u. Mimo pewnych uwag krytycznych dotyczących szczególnie braku symulacji dla gospodarstw 1-osobowych i mieszkających w budynkach prywatnych, niezbyt jasnych kryteriów przyznawania zasiłków oraz zbiurokratyzowania całej

75. i 76. sesje Rady Miasta Sanoka

Symulacja osłonowa

procedury, zarówno komisja finansowa jak i zdrowia przychyliły się do przedstawionego projektu.

Odmiennego zdania był radny **Marian Kawa**:

– Uważam, że nie powinniśmy przyjmować tego programu. Nie rozumiem przede wszystkim, dlaczego rady gmin mają reagować na pismo jakiegoś pana Gałęziaka z ministerstwa? Co to znaczy, że będą pieniądze dla tych gmin, które przygotowują programy osłonowe? One powinny być dane tam, gdzie jest rzeczywista bieda! Dziwię się, że Zarząd Miasta przedkłada uchwałę, z której nic nie wynika. Brak w niej nawet zapisu, że obowiązuje tylko do końca roku. Oceniam, że jest to knot propagandowy i nic więcej!

W odpowiedzi wiceburmistrz **Piotr Mazur** stwierdził, że program osłonowy jest potrzebny, bo wiele rodzin znajduje się w jeszcze trudniejszej sytuacji materialnej niż dotychczas. Projekt nie zawiera szczegółowych rozwiązań, gdyż życie cały czas się zmienia i nie było sensu tworzyć czegoś, co za chwilę straci swą aktualność. Zasiłki nie są przyznawane na piękne oczy i – zgodnie z ustawą o pomocy społecznej – ich przyznanie poprzedzają szczegółowe badania i wywiad środowiskowy.

– Nie mnie odpowiadać za politykę rządu, ale na dziś spełnił on swe obietnice przekazując na działania osłonowe dodatkowe środki. Sanok również je otrzymał.

Radni nie zaakceptowali wniosku Mariana Kawy o niepodjęcie uchwały w sprawie gminnego programu osłonowego, wprowadzili natomiast do niej poprawkę określającą czas jej obowiązywania do końca tego roku.

Spór o krzyż

Niemalże czasu zajęła radnym dyskusja na temat apelu skierowanego do samorządów gminnych przez burmistrza Zakopanego Andrzeja Curusia – Bachledy. Dotyczy on poparcia obrony krzyża postawionego niedawno w bezpośrednim otoczeniu obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Sprawa odbiła się głośnym echem w mediach ogólnopolskich, jako że usytuowanie krzyża wywołuje protesty niektórych środowisk, szczególnie żydowskich.

Grupa sanockich radnych reprezentujących opcję pravicową postanowiła w imieniu rady miasta poprzeć apel o pozostawienie krzyża w otoczeniu obozu jako symbolu męczeńskiej śmierci wielu tysięcy Polaków katolików.

Z stanowiskiem pravicowych radnych nie zgodził się **Marian Kawa**, który wyraził zdziwienie, że apel ten wystosowały do gmin władze Zakopanego a nie Oświęcimia. Zaproponował, aby poparcie przybrało formę indywidualnego listu, a nie wspólnej decyzji rady miasta.

– Jestem przeciwny podejmowaniu tego apelu w imieniu całej rady miasta. To nie jest ciało odpowiedzialne do wyrażania opinii w sprawach światopoglądowych.

Zdaniem radnego sprawa krzyża oświęcimskiego nie jest również jednoznacznie oceniana przez Kościół w Polsce. Na poparcie swego stanowiska radny przytoczył fragmenty artykułu opublikowanego w *Tygodniku Powszechnym*. Autor – ksiądz – wyraża w nim m.in. pewne wątpliwości co do okoliczności, w jakich krzyż ustawiono.

– Przedstawione nam fragmenty to tylko jeden z głosów w dyskusji. Obóz w Oświęcimiu jest miejscem kaźni nie tylko Żydów, ale i Polaków, o czym coraz częściej niektórzy zdają się zapominać. Krzyż jest dla katolików symbolem wiary i powinien tam stać – stwierdził **Piotr Mazur**.

– Słuchając pana K. miałem wrażenie, że nie jestem w swoim kraju. Czuję się poniżony, wręcz upokorzony! Nie odważyłbym się panu narzucać swojej wiary, więc proszę i mnie nie narzucać swoich poglądów! Uważam, że mamy prawo i obowiązek bronić się przed obcymi myślami i podejmować w tym celu takie apele. Musimy kierować się swoją tradycją! Krzyż dla narodu polskiego jest najwyższą wartością! Nie pierwszy samorząd Podkarpacia podejmuje taką uchwałę – wołał z mównicy gromkim głosem **Antoni Wojewoda**.

Stanisław Lewek stwierdził, że krzyż nie może być przedmiotem sporu, a wystąpienie radnego Kawy nazwał zgrzytem. **Zygmunt Żyłka** dodał, iż ten, kto jest uczulony na symbole religijne, powinien się odczuć.

– Przykro mi, że radny **Wojewoda** i **Lewek** kłamią jak najęci. Nie wyrażałem swoich poglądów, cytowałem jedynie fragmenty tekstu. Nie narzucam nikomu swoich poglądów ani obcych myśli – odpowiedział **Marian Kawa**.

Andrzej Robel czuł się zawiedziony, że dyskusja idzie w kierunku radnego Kawy a nie krzyża. Argumentował, że w Oświęcimiu powinien stać krzyż, gdyż ginęli tam Polacy, w tym wielu sanoczan. W podobnym tonie wypowiedział się przewodniczący rady **Andrzej Radwański**, który podkreślił, że rada reprezentuje mieszkańców Sanoka i powinna podjąć taki apel, bo ludzie tego oczekują. Ostatecznie, po burzliwej dyskusji światopoglądowej, radni przegłosowali apel jako stanowisko rady miasta.

Komisja już jest

Radni rozpatrzyli wniosek burmistrza w sprawie konkursu na dyrektora Samorządowego Przedszkola nr 4 w Sanoku. W składzie Komisji konkursowej znaleźli się: **Jan Staniszewski** i **Irena Penar** reprezentujący władze miasta, **Janina Baran** i **Maria Buidys** z Kuratorium Oświaty, **Grażyna Skuza** i **Danuta Kosturska** – przedstawicielki Rady Pedagogicznej, **Agata Frączek** i **Beata Jonarska** z Rady Rodziców, **Alicja Kowalcze** z NSZZ *Solidarność* oraz **Wiesław Robel** – reprezentant ZNP.

W przypadku równej liczby punktów uzyskanych przez kandydatów, ostateczną decyzję o wyborze podejmie Zarząd Miasta.

Ogłoszenie o konkursie publikujemy na str. 11.

Joanna Kozimor

Świat reklamy



Pracownia plastyczna

- *Tablice reklamowe, *Plansze informacyjne
- *Tabliczki na drzwi, domy
- *Reklamy na samochodach i autobusach
- *WSZELKIE INNE PRACE PLASTYCZNE
- *Usługowe cięcie liter i znaków ploterem
- *Litery przestrzenne *Kasetony świetlne

Drukarnia sitodrukowa

- *Naklejki z folii i papierów samoprzylepnych
- *Wizytówki, *druki, *plakaty do A1
- *Papieri firmowe, *koperty z nadrukiem
- *Worki foliowe z nadrukiem, *Banery
- *Wszelkiego rodzaju flagi reklamowe itp.

TAMPODRUK

Wszelkie nadruki na upominki reklamowe:
*Długopisy, zapalniczki, otwieracze, breloki

PIECZĄTKI

PRZYGOTOWANIE I SKŁAD:

- *Katalogi, foldery, broszury, kalendarze

solus
BIURO REKLAMY

Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 3/21
tel. 4636007, fax 4641059

NUMER REDAKCYJNY
463-25-79

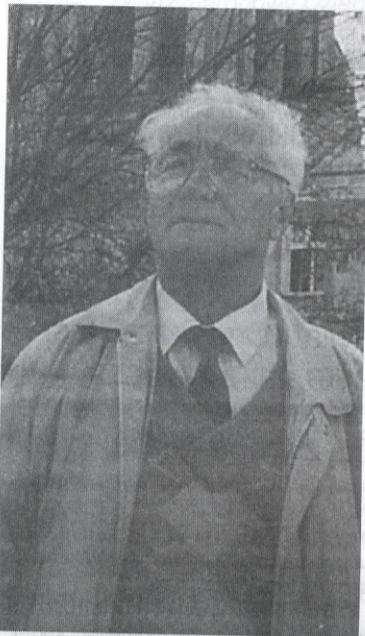


Radio 89,50 FM
IESZCZADY
AGENCJA REKLAMY
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

LAUREACI NAGRÓD MIASTA SANOKA A.D. 1997

Edward Zajac

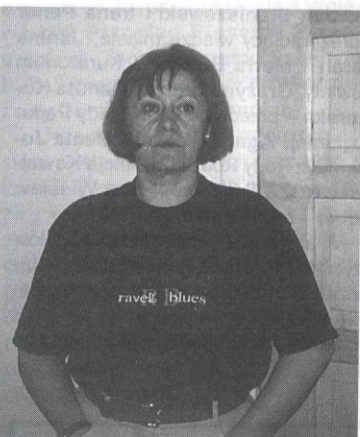
Historyk i absolwent szacownego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – autor licznych artykułów w regionalnych periodykach, w ostatnich latach publikuje krótkie szkice również na łamach „Tygodnika Sanockiego”. Z wyboru sanoczanin, mieszka w naszym mieście od 40 lat. Miał szczęście, jako kierownik Archiwum Państwowego i Muzeum Historycznego, spotkać wielu wybitnych sanoczan będących istną skarbnicą dziejów miasta. Wiedza, jaką wyniósł z rozmów z pp. Przystaszem, Tomasikiem, Stachowiczem



i innymi miłośnikami Sanoka, uzupełniona żmudnymi kwerendami archiwalnymi sprawia, że aktualnie można uznać Edwarda Zajacę za największego znawcę najnowszej historii naszego miasta. Niebawem w druku znajdzie się tom „Szkiców z dziejów Sanoka”, jego autorstwa, przygotowanych do wydania przez Miejską Bibliotekę Publiczną w ramach „Biblioteki Sanockiej”, a w szufladzie czeka na wydawcę pionierskie opracowanie o sanockich Żydach.

Barbara Bandurka

Sanoczaneczka z urodzenia. W 1974 r. ukończyła studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Od 1978 r. pracuje jako konserwator dzieł sztuki w Muzeum Historycznym w Sanoku. Swoje prace wystawiała w kraju i za granicą (Belgia, Niemcy). Jej obrazy znajdują się w zbiorach Muzeum Historycznego w Sanoku, Muzeum Żydowskiego w Brukseli



oraz w licznych kolekcjach prywatnych. W malarstwie ceni dzieła francuskich impresjonistów i twórców flamandzkich – za perfekcję, technikę i powściągliwość. Współpracuje z dwutygodnikiem społeczno-kulturalnym „Słowo Żydowskie”. Jako poetka zadebiutowała w 1997 r. tomikiem „Dedykacje”,

który sama zilustrowała. Zawarte w nim wiersze powstawały w odstępach kilkuletnich. Stara się pisać z dystansu do pewnego wydarzenia. *Lubię przeszłość – wydaje mi się, że stosunek do niej jest zdrowszy. Teraźniejszość jest odbierana zbyt emocjonalnie – przeszłość jest zdecydowanie lepszym tworzywem. Jest indywidualistką. Nie ukrywa jednak, że pewne osobowości wywierają na nią ogromny wpływ – przyjaciele czy twórcy o podobnej wrażliwości. To właśnie im zdedykowała swoje wiersze. Wysoko ceni niezależność, dlatego za swój sukces uważa, że zajmuje się tym, co lubi – Mam taką zasadę, że nigdy nie robię nic na siłę, nic nie jest przypadkowe. Nie jestem ograniczona żadnymi terminami. Swoje utwory adresuje do ludzi wrażliwych. Są to wiersze do myślenia, choć nie dotykają spraw wielkich. Nie zawsze są związane bezpośrednio z ich autorką, czasem wkradają się do nich cudze przeżycia czy emocje. (...) posługuje się słowem oszczędnie i precyzyjnie, słowem na pograniczu milczenia. Metafora zwielokrotnia odczytywane sensory, ale także pozostawia tak istotne w naszym przypadku ich nieodokreślenie, poetyckie obrazy – owszem sensualne, konkretne – skupiają w soczewce pewne tylko, dające się uchwycić fragmenty umykającej całości. (...) Talent autorki jest kameralny. Debiut, który od razu zajmuje uwagę czytelnika, nie manifestuje się ani w fajerwerkach konceptu, ani w gwałtownej ekspresji. „Dedykacje” nikomu się nie narzucają, lecz oczekują raczej na odkrycie w nieśpiesznej, rozumiejącej lekturze – pisał we wstępie do tomiku wierszy dr Wojciech Ligęza z Instytutu Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.*

Janusz Podkul

Ur. w 1946 r. w Krośniku Wyżnym pod Krosnem, absolwent LO w Krośnie. Ma za sobą wiele kursów do-



kształcających w zakresie choreografii tańców ludowych. Od 1968 roku zatrudniony w Zakładowym Domu Kultury „Autosan” jako choreograf i reżyser programów estradowych. Twórca i kierownik Zespołu Tańca Ludowego „Autosan” w latach 1979-1992, z którym zjeździł całą niemal Polskę, dokonał licznych nagrań radiowych i telewizyjnych, odwiedził też Szwajcarię, Portugalię, Turcję, Holandię i Niemcy.

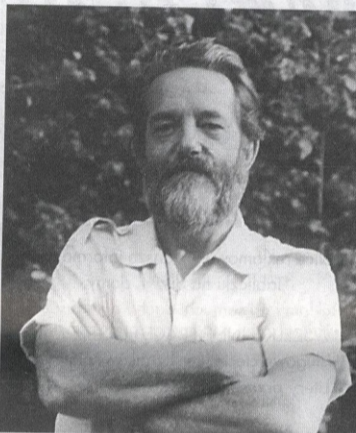
Po rozpadzie zespołu, od 1993 roku pracuje w Sanockim Domu Kultury. Tu tworzy kolejny Zespół Tańca Ludowego – „Sanok”, który w 1994 roku zdobywa I miejsce na Festiwalu Zespołów Pieśni i Tańca „Pogórze”, a rok później – podczas Ogólnopolskiego Przeglądu Tańców Narodowych w Rzeszowie – specjalne wyróżnienie. Dziś „Sanok” liczy 40 osób – z których większość stanowi młodzież szkół średnich – i ma już na koncie 165 występów, w tym koncerty w Szwecji i Słowacji.

Z choreografią Janusz Podkul zetknął się przez przypadek, jako uczeń SP w Krośniku – *Dzięki ogromnej pasji kierownika była to najbardziej roztańczona i rozśpiewana szkoła w całym regionie. Każdy uczeń musiał to umieć! Tam zaczynałem jako tancerz. Potem był ogólniak i kontynuacja tanecznych zainteresowań, poszerzona o pracę prowadzącego zespół ludowy w „Lniance” a potem Reprezentacyjny Zespół Młodzieży Wiejskiej w Jedliczu. Miałem wtedy 15-16 lat i do dziś zastanawiam się, jak sobie z tym poradziłem...*

Zapytany, co najbardziej ceni w swej pracy, odpowiada: *Kontakt z młodymi ludźmi. To oni sprawiają, że wolniej się starzeję i zachowuję pewien dystans do życia. Korzyść jest obopólna – młodzież uczy się czegoś ode mnie, a ja – dzięki niej – nie ramoleję po prostu tak szybko.*

Władysław Szulc

Urodził się w 1933 roku w Staszowie. W pierwszej połowie lat 50. studiował technologię malarstwa na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie



od 1956 roku pracował kolejno w zakładzie witrażownictwa, potem fotograficznej Pracowni Konserwacji Zabytków.

Z Sanokiem związany jest od początku lat 60. W tutejszym Muzeum Budownictwa Ludowego przez ostatnie 34 lata prowadził pracownię fotograficzną.

Jednocześnie, od tamtej pory do dziś, zajmuje się fotografią artystyczną oraz od 1970 roku malarstwem. Wieloletnie zainteresowanie fotografią czarno-białą uzupełnił przed rokiem wystawą w Sanockim Domu Kultury, gdzie po raz pierwszy prezentował prace w technice kolorowej. Jego akwarele i pastele można właśnie oglądać na wystawie „Salonu Artystów Sanockich” w Muzeum Historycznym.

Prace fotograficzne i malarskie wystawiał dotąd na wielu wystawach indywidualnych w Polsce. Prócz Sanoka, w Krośnie, Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Gdyni, a także Kielcach, gdzie sześciokrotnie bierze udział w Biennale Krajobrazu Polskiego. Otrzymał też wiele nagród i wyróżnień w ogólnopolskich i regionalnych konkursach i wystawach. Za granicą wystawiał w Anglii. Jego prace znajdują się w zbiorach muzeów w Sanoku, Krośnie i w kolekcjach prywatnych w Polsce i za granicą.

W swojej publikacji Muzeum Historyczne pisze o jego twórczości: *„Tematyka zdjęć to oprócz cykli okien i drzew przede wszystkim pejzaże rzeczywiste, „półfantastyczne” i „imaginacyjne”, ludzie i konie. (...) Maluje pejzaże, stare fragmenty miasta, tematy wiejskie i martwe natury inspirowane formami drzew i zasuszonych bukieł”.*

Czesław Radwański

Drugi trener hokeistów STS Autosan. Karierę sportową rozpoczął w wieku 15 lat, trafiając za namową Edwarda Pliszaka do sekcji hokejowej Stali Sanok. Mając 16 lat zadebiutował w zespole seniorskim w II lidze podczas meczu z Cracovią. W sezonie



1974-75 awansował wraz z drużyną do ekstraklasy. Po rocznym pobycie wśród najlepszych, sanoczan spotkał smutny los degradacji. Radwański, jako wyróżniający zawodnik otrzymał propozycję przejścia do ówczesnego wicemistrza Polski, GKS-u Tychy. Postanowił pozostać na starych śmieciach i wspomóc kolegów w walce o powrót do I ligi. Oprócz występów w Stali, Czesław Radwański powoływany był na spotkania reprezentacji młodzieżowych. Najpierw trafił do kadry do lat 18, uczestnicząc w mistrzostwach Europy, a następnie do lat 20. Obecny był także na zgrupowaniu drugiej reprezentacji Polski seniorów, lecz w pierwszej drużynie nie zagrał nigdy.

W 1988 roku Radwański wyjechał do USA, by po dwóch latach powrócić do Sanoka i od razu zaangażował się w tworzenie Sanockiego Towarzystwa Sportowego. W 1991 roku z STS-em awansował do I ligi i stał się jedynym sanoczaninem, który zarówno ze Stalą, jak i STS-em grał na pierwszoligowych taflach. Czynną karierę zawodniczą zakończył w 1993 roku. Rok później został pierwszym trenerem STS-u. W minionym sezonie pomagał w prowadzeniu drużyny Władimirowi Katarjewowi. W jego ślady poszli dwaj synowie – Maciej i Michał. Doskonając swój warsztat trenerski uczestniczył w wielu konferencjach szkoleniowych organizowanych przez wszystkich znanych szkoleniowców.

Ryszard Karaczkowski

Z powodzeniem łączy obowiązki wiceprzewodniczącego Rady Miasta, nauczyciela Wychowania Fizycznego w Szkole Podstawowej nr 7 oraz trenera sanockich siatkarek. Uprawnienia trenerskie zdobył podczas studiów



na wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego. W klubie Stomil-Sanoczaneczka pracuje od 1981 roku – prowadzi wszystkie grupy wiekowe, od mło-

dziczek przez dwa zespoły juniorek aż po seniorki. Jako szkoleniowiec największy sukces odniósł w roku ubiegłym, wraz z juniorkami docierając do półfinałów Mistrzostw Polski. Swe trenerskie doświadczenia Ryszard Karaczkowski pożytkuje również w „siódemce”, siatkarki z tej szkoły od wielu lat liczą się nie tylko w województwie.

– *Swoim zawodniczkom zawsze starałem się wpajać zasadę, że sport to nie tylko walka o wynik za każdą cenę. To przede wszystkim jeden ze sposobów doskonalenia osobowości. Dziś widzę, że moja praca nie szła na marne, wiele dziewcząt z dobrymi wynikami pokończyło studia na różnych kierunkach. Oczywiście większość wybrała AWF, ale są też lekarki, ekonomistki, absolwentki AGH.*

W poprzedniej kadencji Rady Miasta Ryszard Karaczkowski – jeszcze nie jako radny – był członkiem Komisji Oświaty, Sportu i Turystyki. Przyznaje, że jego prywatne pasje bliskie są pracy zawodowej. Od kilku lat stale pełni funkcję przewodniczącego komitetu organizacyjnego corocznego Turnieju Gwiazdkowego, organizuje również zimowe i letnie obozy sportowe dla dzieci i młodzieży.

Ryszard Karaczkowski urodził się w Sanoku, 43 lata temu. Żona Grażyna, jest kierownikiem zespołu administracji kredytów PKO BP, dzieci Justyna (V klasa) i Grzegorz (VIII klasa) uczą się w „siódemce”. Wolne chwile, których ze względu na mnogość obowiązków ma jak na lekarstwo, najchętniej spędza z rodziną. – *Uciekamy od miasta, odpoczywamy na łonie natury.*

Anna Ryniak

Najmłodsza z nagrodzonych. Nadzieja polskiego kolarstwa górskiego, mimo 18 lat już zadomowiła się w kra-



jowej czołówce kobiet, chociaż zazwyczaj ściga się jeszcze jako juniorka. Zawodniczką kadry narodowej, objęta przygotowaniem „Sydney 2000”. Doskonala technicznie, imponuje wolą walki i – mimo drobnej postury – wytrzymałością. Ubiegły rok miała bardzo udany, mimo że nie udało jej się wystartować w Mistrzostwach Świata w Szwajcarii. Uniemożliwiła to kontuzja, której doznała na zgrupowaniu we Francji: podczas treningowej jazdy upadła i złamała obojczyk. W ubiegłym roku na Mistrzostwach Polski zdobyła brązowy medal, wcześniej była 3. w wyścigu o puchar firmy Wheeler. Wygrała też sanocki wyścig „Orlim Szlakiem”. W swym pierwszym zagranicznym starcie, prestiżowym Pucharze Grundiga, zajęła 2. miejsce.

Ania Ryniak mieszka w Lisznej, a uczy się we Wieczorowym Liceum Ogólnokształcącym w Krośnie. W wolnych chwilach – gdy nie jeździ na rowerze – chętnie grywa w tenisa stołowego i bilarda.

Zebrał:
amic, bart, jot, lp, seb, tk.

Reja będzie ślepa

Radni podjęli również kilka uchwał odrzucających protesty mieszkańców dzielnicy Błonie dotyczące Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Złożono je podczas poprzedniego posiedzenia sesji. Chodziło głównie o ul. Reja. Witold Przybyło poinformował, że w wyniku przeprowadzonych uzgodnień z mieszkańcami, ulica ta będzie ślepa i zakończona zostanie placem manewrowym przed posesją **Januarego Drwięgi**. Zmiana ta zaspokoiła żądania mieszkańców okolicznych posesji, tym samym ich wcześniejsze protesty stały się bezprzedmiotowe.

Ojciec Święty patronem SP 6

Jednogłośnie decyzją radnych szkoła nr 6 otrzymała na wniosek Rady Pedagogicznej imię Jego Świątobliwości Jana Pawła II. Jak napisano w uzasadnieniu „w odpowiedzi na sygnały środowiska rodziców i dzieci rada pedagogiczna przedstawiła 3 kandydatury, które mogłyby pretendować do patrona szkoły (...) gen. Władysława Maczka, ppor. Mariana Zarembę i Jana Pawła II. W głosowaniu zdecydowanie najwięcej głosów uzyskała kandydatura Ojca św. Została też poparta w głosowaniu Rady Rodziców i Rady Samorządu Uczniowskiego. Decyzję społeczności szkolnej „szóstki” radośnie przyjął metropolita przemyski Józef Michalik. W liście skierowanym do szkoły Ksiądz Arcybiskup napisał: „Ufam, że przyjęcie za patrona szkoły tak wyjątkowej osoby, stanie się okazją do zdynamizowania wszechstronnych wysiłków prowadzących do pogłębienia formacji uczniów realizowanej w atmosferze miłości chrześcijańskiej. Mając na uwadze godną pracę Szkoły Sanockiej, dobrą współpracę nauczycieli, rodziców i duszpasterzy (...) chętnie wezmę udział w uroczystościach w dniu 1 czerwca br.”

Honorowe Obywatelstwo

Z podobną przychylnością radnych podjęta została inicjatywa Miejskiej Biblioteki Publicznej i Korporacji Literackiej – nadania tytułu Honorowego Obywatela naszego miasta profesorowi dr. Marianowi Pankowskiemu – pod którą podpisało się 24 radnych. Na forum rady sylwetkę Profesora pisarza, nauczyciela akademickiego, popularyzatora polskiej kultury na Zachodzie, laureata wielu nagród, w tym nagrody Kultury paryskiej i Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, współpracownika czasopism polskiej emigracji, przedstawił wiceburmistrz Piotr Mazur.

Na pomoc rodakom

W ostatni dzień zmagania obywateli z fiskusem radni zaaprobowali korzystną zmianę budżetu. Wynikła ona z korekty należnej z budżetu państwa subwencji ogólnej. Dzięki temu, jak referował skarbnik Kazimierz Kot, „per saldo dochody miasta wzrastają o 19.753,00 zł.” Te dodatkowe środki proponował przeznaczyć na pomoc w zagospodarowaniu zaproszonej z Kazachstanu rodziny państwa Witwickich.

Apelowe szranki

Żywa dyskusja wywiązała się w związku z apelem rady miasta do naczelnych organów władzy w sprawie przedłużenia kadencji rad gmin. Zebrani mieli możliwość zapoznania się z jego pierwotną wersją, uwagami prawników oraz redakcją ostateczną. W dyskusji radny Marian Kawa w imieniu własnym i Rady Sojuszu Lewicy Demokratycznej prezentował stanowisko przeciwne podjęciu apelu argumentując, że był czas, kiedy te apele mogły być skuteczne, dziś nasz apel może być źle odebrany przez część społeczeństwa, że nie czas być adwokatem we własnej sprawie (...) Kiedy

4 lata temu rozpoczęliśmy kadencję, wiedzieliśmy do kiedy będzie trwała, że mamy tu termin ten był zakreślony ustawowo. (...) Sądzę – kontynuował radny – że mimo dokonanych poprawek w dalszym ciągu są w tekście pewne niezręczności. Jeśli mówimy o projekcie przedłużenia kadencji, nie mieszalibyśmy do tej sprawy zarządu miasta. Nie ma co w tekście apelu o tym pisać. Wielokrotnie i absolutnie nasze nie były takie jednomyślne. (...) Namawiam, aby tej sprawy nie ciągnąć. Tę wypowiedź skontrolował radny Piotr Mazur przypominając, że „to z inicjatywy radnego Kawy wyszedł projekt apelu. A jeśli miał sugestię, co do treści bądź trybu pracy powinien dać konkretne informacje prezydium rady, o jaki dokładnie rodzaj apelu mu chodziło lub zaproponować własny tekst”. – Rozumiem, że chodziło o przesunięcie terminu wyborów i taka była intencja radnego. Oceniam jednak, że skuteczność apelu na ok. 6 godzin przed decyzją prezydenta byłaby znikoma. Byłoby to jedynie zmanifestowanie postawy, podobnie jak obecnie. Rzecz wygląda dziwnie. Pan Kawa wystąpił z inicjatywą, a w tej chwili całkowicie ją neguje, ponieważ – podejrzewam – treść jest nieco inna niż sobie wyobrażał (...) Pogląd, że my jako rada nie mamy nic do porządku prawnego w naszym państwie, uważam za nieporozumienie. O ile dobrze pamiętam, zgodnie z podstawową zasadą konstytucyjną naszego państwa, wla-

czyż nie wiedzieliśmy, czy sesja zajmie jeden czy dwa dni. Wczoraj (na drugim posiedzeniu poprzedniej 75 sesji – przyp. MB) było to bezprzedmiotowe. To, że dziś nie występuję z własnym projektem jest rzeczą zrozumiałą, skoro jestem przeciwnikiem apelu. To jest tak, jakby urokliwego młodzieńca, ładnego, bez wad namawiać do poślubienia szpetnej, nieurokliwej, a – powiem szczerze – i przeterminowanej panny. Przepraszam panie (...), ale taka jest istota sprawy.

Na takie dictum była replika. – Apelowalibyśmy do pana Kawy, aby był bardziej odpowiedzialny za swoje słowa – mówił Piotr Mazur. – Jeśli kończyła się sesja przed rozpatrzeniem punktu 20 nic nie stało na przeszkodzie, aby ten punkt wnieść, tak jak było ze sprawą nazwy dla pulku. Prosiłbym, aby Pan uważnie słuchał i nie zarzucał mi tego, czego nie mówiłem. Prosiłbym, aby Pan był bardziej odpowiedzialny, bo Pan na różnych gremiach traktuje swoje słowo jako rzecz ulotną, posługując się pomówieniami, epitetami, które funkcjonują później w społeczności. Do dyskusji włączył się radny Struś stwierdzając, że znowu jemy żabę, którą ktoś podrzucił i dyskutujemy kolejną godzinę nad rozlanym mlekiem, jakby mało było problemów w mieście”. Dyskusję zakończyło głosowanie, w którym nikt nie był przeciwny apelowi – 13 radnych go poparło, a 7 wstrzymało się od głosu.

Na kasztany pod Zamkiem

*Witaj, liściu kasztana,
spiesz się z rozkwitaniem,
już dawno wiosnę ogłosił
niecierpliw zakochani.*

*Lepistym pąkowiec
łowi chmury konar.*

*– Wąska dłoni złotnika, rozchyl się!
– Rozmruż się, gwiazdo zielona!*

*Wiatr wodę czesze łoziną,
deszcz sypie gęstym gronem.
Znowu kasztany stoją kwiatem...
– A lata płyną
nieprzepełnione.*

Marian Pankowski

dzie sprawuje naród. My jesteśmy członkami tego narodu i jako obywatele możemy postulować zmianę prawa, które wydaje nam się w danym momencie nie takie, jak być powinno. (...) Wyobrażam sobie, z jakim dyskomfortem psychicznym prezydent podejmował decyzję, czy przesunąć wybory, czy nie. Myślę, że i wśród nas nie ma osób, które jednoznacznie oceniają tę decyzję, ponieważ jest dużo argumentów za i przeciw. Dostrzegano to i ugrupowanie reprezentowane przez pana Kawę, bo nie kwestionowało korzyści stwierdzając, że są one mniejsze niż mankamenty. Dlatego myślę, że każdy musi sam rozstrzygnąć, czy jest za przyjęciem naszego stanowiska czy nie. Jeśli chodzi o możliwość oddziaływania, to w ciągu tych kilkunastu dni nie zmieniły się.

Gwałtownym ad vocem zareagował radny Kawa, zarzucając przedmówcy kłamstwa, pomówienia i przeinaczanie faktów. Wyjaśniał: 21 kwietnia, przed podpisaniem ustawy przez prezydenta, zgłaszałem chęć opracowania takiego projektu, bo wtedy miało to sens. Nie wiem, jak zachowali się nasi przedstawiciele w Związku Miast Polskich i innych organizacjach, dlatego trudno było dyskutować. Sprawa apelu miała być omawiana w punkcie 20 i kiedy podejmowaliśmy taką de-

Kwestia funkcjonowania samorządu po upływie kadencji rady powróciła jeszcze w wystąpieniu burmistrza Olejki. Poinformował on radnych, że kierownictwo urzędu i naczelnicy wydziałów zostali zobligowani do tego, aby wszystkie zadania związane z realizacją budżetu starali się załatwić do końca czerwca. Jeszcze przed upływem kadencji. Prosił zarazem o podobne zdyscyplinowanie prac w komisjach, aby nie było uszczerbku dla zadań publicznych i obywateli.

Występując publicznie dobrze jest pamiętać o wskazówce poety „aby język głątki powiedział wszystko, co pomyślił głowa.” W Pana Kawowej kwiecistej oracji język się z myślą rozminął. W zamiarze miało być – podejrzewam – dowcipnie acz dosadnie, wyszło przaiśnie i niezbyt elegancko. A tak na marginesie; obserwując coraz barwniejsze, zapanawiające w tle, życie polityczne, zastanawiam się, czy publiczne dywagacje oratorów lewicy na tematy damsko-męskie są w tej formacji obowiązująca dyrektywa i czy wobec tego właściwa prawdziwym mężczyznom galanteria stanie się prawicowym odchyleniem?

Maria Boczar

LISTY ... LISTY ... LISTY ... LISTY ... LISTY ... LISTY ... LISTY ... LISTY

CIEMNE CHMURY NAD OGRODEM DZIAŁKOWYM SOSENKI

Szanowna Redakcjo!

Jako działkowicz trudno mi się oprzeć refleksji nad tym, co się stało w dniu 22 kwietnia br., tj. powodzi na Sanie. Pisząc ten list do Waszej Redakcji jestem pod wrażeniem artykułu pt. „A deszcz padał i padał...” zamieszczonego w Nr 17 (337) z dnia 24 kwietnia br. autorstwa Joanny Kozimor.

Jak wynika z treści artykułu, to Komitet Przeciwpowodowy w Sanoku miał bieżący kontakt z Dyrekcją Elektrowni w Solinie, skąd otrzymał informację o stanie wody w zbiorniku Solina i zagrożeniu powodziowym m.in. Sanoka. W tym miejscu nasuwa mi się pytanie, czy społeczeństwo miasta było informowane o sytuacji zagrożenia powodzią. O tym nie ma żadnej wzmianki w treści artykułu. Stosowna informacja i z odpowiednim wyprzedzeniem pozwoliłaby może przynajmniej częściowo zabezpieczyć dobytek znajdujący się na działkach.

Nadto wcześniejsze prognozy podawane w telewizji i w radio informowały, że nad rejon Polski południowo-wschodniej nadciągnął spory niż z obfitymi opadami deszczu. Ta prognoza potwierdziła się.

W związku z tym rodzi się pytanie, czy nie można było kilka dni wcześniej zrzucić wody z Soliny do Sanu, tj. w piątek, sobotę, niedzielę, a może ta fala powodziowa byłaby mniejsza i uniknęlibyśmy tak dotkliwych strat. Tę wątpliwość wnosi treść artykułu, z którego wynika, że Solina w poniedziałek, tj. 20.04.98 o godz. 20.00 zrzuciła wodę w ilości 50 m³/sek, a cztery godz. później już 250 m³/sek. Ostatni zrzut wody, jak wynika, odbył się o godz. 24.00, a fala powodziowa dotarła do Sanoka między godziną 6.30 do 7.00 rano.

W dniu 22.04.1998 r. można było tylko spoglądać z brzegu Sanu ze łzami w oczach, jak działki są zalewane, a wody przybywało. Do Sanu jeszcze dopelniała rzeka Oslawa i okoliczne potoki.

Powódź dotknęła działki w momencie intensywnych prac wiosennych, tj. nasadzeń, siewów nasion warzyw, kwiatów, sadzonek drzew owocowych, remontów domków, altanek itp. W tym stanie rzeczy to, co posiadaliśmy zostało zniszczone, 2/3 ogrodu całkowicie zostało zalane, w części podtopione, a jedynie nieliczne działki uratowały się.

Straty, jakie ponieśliśmy, są tak ogromne, że trudno dzisiaj je dokładnie oszacować. W tej tragedii pozostajemy prawie sami. Jedynie Komisja

z Okręgowego Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych w Krośnie przy udziale naszych członków Zarządu Ogrodu „Sosenki” wizytowała ogród, oceniając skalę szkód. Być może, że z tej jednostki otrzymamy częściowe wsparcie na pokrycie poniesionych strat.

Przy tej okazji pragnę poinformować, że ten ogród to spory areal, bo prawie 7 hektarów, na którym gospodaruje 190 działkowiczów. Działka stanowi w wielu przypadkach podstawę dla budżetu, jeśli chodzi o zaopatrzenie się w warzywa i owoce, itp.

Gros użytkowników działek to emeryci, renciści i ich rodziny. Ta tragedia w poważny sposób nadszarpnęła skromne budżety, gdyż zmuszeni jesteśmy do nowych zakupów nasion, sadzonek, nawozów, a to wszystko sporo kosztuje. Niebagatelne koszty poniesiemy na wyremontowanie z trudem wybudowanych domków, altanek itp. Dlaczego ja o tym wszystkim piszę? Otóż godzi się podkreślić, iż to nie pierwszy przypadek tak dużej powodzi. W roku 1980 w lipcu była jeszcze większa powódź. Woda na działkach sięgała wysokości 3m i z terenu ogrodu zabrała budynek gospodarczy wraz ze świetlicą, sporo domków, altanek, różnego rodzaju materiałów, tuneli foliowych itp.

Zadaję pytanie na łamach Waszego Tygodnika, czy z tamtej tragedii wyciągnął ktoś odpowiednie wnioski? Czy do tej pory nie można było zabezpieczyć tego najbardziej zalewowego terenu. Od tamtej powodzi mija prawie 18 lat, była kolejna i co dalej?

Artykuł Pani Redaktor był informacyjnym. Mówił ogólnie o powodzi i powstałych szkodach. Natomiast brakuje w nim głębszej analizy, co winno się stać, aby w przyszłości uniknąć podobnej sytuacji. Ja uważam, że ten temat jest bardzo ważny i władze naszego miasta powinny podjąć konkretne działania w celu zabezpieczenia terenów zalewowych w tym rejonie rzeki San. Do nich zaliczam nie tylko Ogród „Sosenki” ale tereny wzdłuż Toru Lodowego, Muzeum Budownictwa Ludowego, Ładowisko Sanitarne jak też inne sąsiednie tereny.

Niech ten mój list będzie sygnałem, że istnieje spory problem do rozwiązania, jakim jest zabezpieczenie na przyszłość terenów zalewowych nad Sanem.

Z poważaniem
mgr Zbigniew Grzanka

APEL RADY MIASTA SANOKA

W związku z podjętą przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Ustawą został przesunięty termin wyborów do rad gmin na pierwszą połowę miesiąca października

W myśl obowiązujących przepisów prawnych działalność rad gmin drugiej kadencji ustaje z dniem 19 czerwca 1998 r.

Wznowienie więc działalności rad gmin trzeciej kadencji nastąpi po upływie około czterech miesięcy.

Doceniając korzyści wynikające z koncentracji wyborów do rad wszystkich szczebli samorządowych, nie należy pomijać problemów, które wymagają bieżącej działalności stanowiącej w zaspokajaniu zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej.

Zatrzymanie na tak długi okres czasu działalności rad spowoduje niejako zawieszenie szeregu zadań gminy o charakterze społecznym i gospodarczym, co w konsekwencji przyczyni się do zahamowania ciągłości działań o charakterze decyzyjnym.

Uwzględniając bieżącą realizację zadań nałożonych na rady gmin ustawą o samorządzie terytorialnym Rada Miasta Sanoka postuluje, aby dokonać przedłużenia kadencji rad gmin do czasu nowych wyborów.

Równocześnie Rada Miasta Sanoka wyraża opinię, że uwzględnienie Apelu o wydłużeniu kadencji rad gmin nie wynika z braku zaufania do doświadczenia i sprawności działania zarządu naszego Miasta, lecz z faktu, iż zarządy gmin nie posiadają wynikających z ustawy pełnych uprawnień uchwałodawczych.

Przewodniczący
Rady Miasta Sanoka
Andrzej Radwański

Na początku był obrazek...

Było to bardzo, bardzo dawno temu...

Tak zazwyczaj rozpoczynają się opowieści o dawnych czasach. Również opowieść o początkach książki sięga schyłku paleolitu, epoki kamienia łupanego, kiedy – jakieś 12-8 tysięcy lat przed naszą erą – pojawił się w Europie człowiek rozumny: *homo sapiens*. Od tego też mniej więcej czasu notujemy początki ludzkiej sztuki, znajdujemy pierwsze świadectwa utrwalania myśli.

W starożytnym Egipcie powstało pismo hieroglificzne, które ukształtowało się z prymitywnych znaków obrazkowych. Poszczególne wyrazy oznaczano za pomocą rysunków. Oprócz inskrypcji w kamieniu i glinie oraz napisów malowanych farbą lub pisanych na oddzielnych arkuszkach papirusu, znane już były „książki” w postaci zwójów papirusowych. Od tamtej pory nie skończony ciąg wieków z wzrastającą kulturą techniczną rozrzedzał się kult dla wszystkiego, co nie jest powszednim, co przez urok nieuchwytny daje rozkosz wzrokowi lub słuchowi.

Pismo jest symbolem wyrażania myśli. Ona, jak wszystko w człowieku, dążyła do piękna, ale jako najwznioślejsza cząstka ludzkiej jaźni, niezniszczalną fantazją wleciała do takich wyznów, dokąd nie mogą sięgać zmysły. Dała pieśń i czar słowa, polegające nie na samym brzmieniu słów, lecz na ich właściwym znaczeniu. Bez wątpienia, harmonijne powiązanie słów dostarcza również wrażeń estetycznych, ale piękno właściwe polegać będzie zawsze na odczuciu treści. Wielcy geniusze pióra, tytani wyobraźni rozsnuwają przed nami skarby, po które dążyli w nieskończonym pragnieniu piękna, a pośredniczką i najwierniejszym sprzymierzeńcem rozsolonecznionej poetyckiej myśli jest – KSIĄŻKA.

Książka jest posłanniczką myśli. To jest jej zasadnicze powołanie. Dzieła rozumu i fantazji dzięki niej są dostępne dla wszystkich. Rozpowszechniając w nieskończoność skarby ducha, nie obniża ich znaczenia, lecz przeciwnie, podnosi je do wyżyn pozornie nieosiągalnych. Z założenia swojej wartości książka musi być piękna. Jej pięk-

no składa się z dwóch czynników. Jeden, powszechnie uznany, to piękno treści, wartość dzieła, odbicie myśli twórcy – wiecznie żywa i nie zmieniająca się w sobie dusza książki. Drugi czynnik to – piękno szaty: papieru, układu stron, wierszy, inicjałów, okładki, ilustracji, kroju czcionek – piękno zewnętrzne. Te dwa czynniki piękna współdziałają, powinny być nierozłączne, aby książka mogła osiągnąć artystyczną postać.

Świadomość konieczności pięknego wyglądu książki powstała już wśród pierwszych jej twórców. Wiedział o tym mnich-asceta, pochylony nad pulpitem w ciasnej celi klasztornej, który umiłował swoją pracę i całe życie spędzając nad przepisywaniem rękopisu – tworzył. Stare księgi mówią do nas nie tylko treścią, lecz bardziej jeszcze rysunkiem liter, układem akapitów, zatartymi barwami kart. Wówczas dopiero naprawdę odkrywają swą duszę.

W początkach odrodzenia, jeden z największych krzewicieli kultury, Gutenberg, wynalazł druk, odsłaniając światu tajemnicę ruchomej czcionki i tworząc dzięki niej podwaliny rozwoju piśmiennictwa i wiedzy. Książka zyskała obywatelstwo i prawo panowania, którego przez długi ciąg wieków nic nie zdołało jej wydrzeć.

Człowiek renesansu ukochał piękno, szukał go w każdym przejawie życia i naturalnym biegiem myśli żądał, aby zakwitło również w tych, co piękno szerzyły i były jego głosicielkami – w księgach. A śmiało można powiedzieć, że książki ówczesne są w połowie dziełem autora, w połowie drukarza. Autor dawał myśl i słowo – drukarz oblekał je w poematy liter i papieru. Obydwaj walczyli i obydwaj odnieśli zwycięstwo.

Myśli powyższe nie wyczerpują zagadnienia pięknej książki. Piękno musi być w nas i z głębin naszej jaźni winno płynąć jego zrozumienie. A jeśli kiedy zastuka do waszych bram nosicielka myśli i piękna – KSIĄŻKA – przyjmijcie ją i przewracając pieśczone karty wczujcie się w duszę czcionek i wierszy, poznajcie prawdziwą istotę księgi.

teka

W tym roku pisemne egzaminy dojrzałości przypadły na dni 5 i 6 maja. Przystąpiło do nich ogółem 1035 uczniów sanockich szkół średnich. Najwięcej, bo aż 239 osób, zdawało egzamin w I LO. Większość licealistów tej szkoły jako przedmiot dodatkowy wybrała historię (97) i matematykę (63). Na biologię zdecydowało się 44 uczniów, a na chemię 11. Wśród języków obcych największym powodzeniem cieszył się angielski (15) i francuski (8). Język rosyjski wybrała tylko jedna osoba. Nie znalazł się natomiast żaden chętny do zdawania na egzaminie języka niemieckiego. Nieco inaczej prezentowały się preferencje maturzystów w II LO, gdzie największym powodzeniem cieszyła się biologia (54). Mniej chętnych zdecydowało się na matematykę (30) i historię (24). Język angielski wybrało 12 osób, niemiecki 8, a rosyjski 4. W Liceum Społecznym matematykę zdawało 8, historię 3, a po jednej biologię, język angielski i nie-

Pierwsza tura za nami

Matura jest momentem przełomowym w życiu każdego licealisty. To nie tylko rozstanie ze szkołą, ale pierwszy krok w dorosłe życie. Dlatego wywołuje szybsze bicie serca, bezsenność, a nawet wyczerpanie nerwowe nie tylko u abiturientów. Atmosfera maturalnej gorączki udziela się również rodzinie i przyjaciołom.

W Zespole Szkół Ekonomicznych również królowała matematyka – wybrało ją 178 uczniów. Jedynie 15% maturzystów zmagalo się z historią. Podobnie wyglądała sytuacja w pozostałych szkołach. W Mechaniku 144 osoby zdawały matematykę i jedną historię, w Zespole Szkół Technicznych z rachunkami zmagalo się 95 uczniów oraz 2 z historią. Blisko 99% uczniów Zespołu Szkół Zawodowych zdawało matematykę, a historię – nieliczni. W Zespole Szkół Budowlanych matematykę wybrało 97% uczniów, historię 2%, – pozostali język angielski.

W Liceum Medycznym było najspokojniej... matur w tym roku nie było.

– Cała matura to nic w porównaniu do stresu, który jej towarzyszy. Dlatego potrzebna jest choćby jedna ściągga w kieszeni – nie dla odpisywania, ale dla poczucia pewności – powiedział maturzysta z II LO.

– Matura to jeden z najpoważniejszych egzaminów w moim życiu. A co za tym idzie – wielki stres i totalny mętlik w głowie. Zresztą zdany egzamin dojrzałości, a potem studia to najlepsza wymówka od wojska. Jeżeli chodzi o tematy maturalne uważam, że zwłaszcza te z polskiego są podawane w bardzo zagmatwanej formie i zanim człowiek dopatry się tego o co właściwie w nich chodzi – to minie trochę czasu – maturzysta ZST.

– Matura jest koszmarem, który wiślał nade mną przez cztery lata i skutecznie zatruwał mi życie. Szczególnie bałam się matury z polskiego – przecież tak łatwo pomylić Konrada Wallenroda i Konrada z III części Dziadów. A jak jeszcze dojdzie Kordian, to już całkiem nie wiadomo o co chodzi – zwłaszcza w czasie stresu podczas matury – maturzystka z ZSB.

(amic, ek)

Poniżej publikujemy tegoroczne tematy pisemnego egzaminu dojrzałości z języka polskiego, obowiązujące w woj. krakowskim:

1. Wolna i zniewolona, w marzeniach i w rzeczywistości, ale zawsze Polska. Przedstaw funkcjonowanie motywu ojczyzny w wybranych utworach literackich.
2. W literaturze polskiej i obcej możesz odnaleźć różne postawy życiowe. Zaprezentuj te, które mogłyby zaakceptować dzisiaj młody człowiek.
3. „Zaden utwór literacki nie przerobi ludzi, są wszakże takie, które ich pobudzają do przetwarzania się”. Myśl Aleksandra Świętochowskiego uczyni mottem rozważań nad rolą literatury.
4. Dokonaj interpretacji wiersza Urszuli Kozioł „Przedpowitanie”, odczytując ukazaną przez autorkę wizję człowieka przyszłości.



Lekcja muzealna

24 kwietnia w Muzeum Historycznym odbyły się niecodzienne zajęcia.

Uczniowie klasy 7 „c” z SP 9, pod kierunkiem polonistki Haliny Więcek, oprowadzili swoich rówieśników z klasy 7 „a” oraz nauczycielkę historii Jolanę Leśniak na wystawie plastyków sanockich. Istotą lekcji muzealnej było samodzielne zaprezentowanie przez uczniów twórczości artystów naszego grodu. Młodzi przewodnicy przygotowali się sumiennie. Wcześniej odwiedzili plastyków w domu lub w ich miejscu pracy, zgromadzili materiały źródłowe,

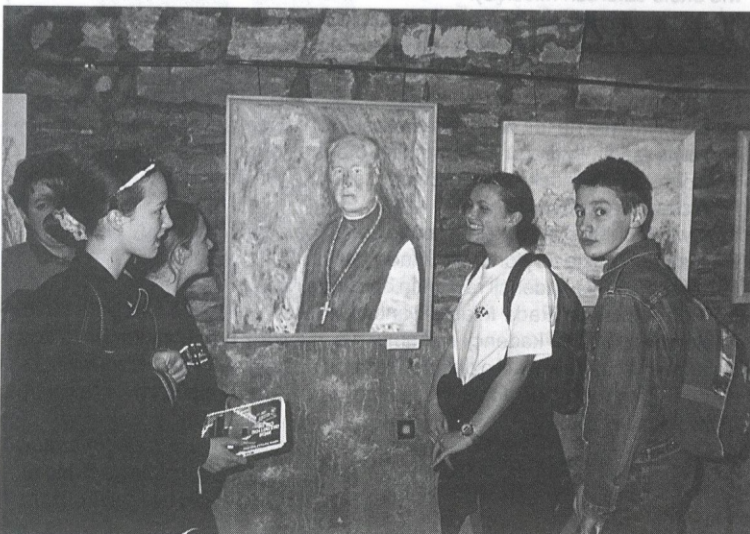
przeprowadzili wywiady, które przedstawili zwiędającym kolegom. Do autorki kubistycznych obrazów olejnych Barbary Bandurki dotarła Maria Fuks i Monika Wroniak. Natomiast o fascynującym spotkaniu z Anną Pilszak mówiły Izabela Kwiatkowska i Anna Chrzanowska. Równie interesujący wywiad z autorką gobelinów – Anną Turkowską przedstawiły Joanna Słota i Kamila Sabat.

O twórczości znanego malarza i grafika Tadeusza Turkowskiego mówiły Magda Wiszyńska i Ewelina Bober. Do twórcy obrazów impresjonistycznych Artura Olechniewicza dotarli Maciek Kondykowski i Kacper Drozd, który także korzystając z prasy

regionalnej, przedstawił sylwetkę i dzieła Jerzego Wojtowicza. O akwarelach, pastelach Władysława Szulca z przejściem opowiadali Dobiegław Więcek i Tomek Terefeńko, którzy również pokazali (ze zbiorów prywatnych) barwne fotografie tego cenionego artysty.

Warto podkreślić, że tego typu lekcje odbywają się cyklicznie. Jest to niewątpliwie zasługa dyrektora muzeum Wiesława Banacha, który zawsze serdecznie przyjmuje młodzież szkolną oraz służy jej fachową wiedzą i wszelką pomocą.

hmv.



KUPONIK



DLA MAMY

Za dwa tygodnie obchodzić będziemy święto wszystkich mam. Zapraszamy naszych Czytelników do złożenia życzeń na naszych ła-mach. By się ukazały wystarczy do nich dołączyć powyższy kupon.

„POMAGAMY POTRZEBUJĄCYM – BĄDŹ Z NAMI”

Pod tym hasłem w dniach 3-10 maja obchodzimy Tydzień PCK.

Określając jednoznacznie podstawowy kierunek działania wszystkich jednostek organizacyjnych Polskiego Czerwonego Krzyża – hasło nie ogranicza działalności, gdyż „pomoc potrzebującym” to nie tylko pieniądze, odzież, czy żywność. To także – honorowe krwiodawstwo, pierwsza pomoc przedmedyczna i inne kierunki pracy statutowej PCK. Hasło – „bądź z nami” to znaczy pomóż nam pomagać potrzebującym, to prosba do wszystkich o dary, a także czynną pomoc, to również prosba do organów władzy, instytucji,

zakładów pracy, osób prywatnych o pomoc i pomoc w naszych działaniach. Wspomniane hasło powinno spowodować większe zrozumienie i utrwalić w świadomości społeczeństwa obraz Polskiego Czerwonego Krzyża jako wiodącej organizacji w niesieniu pomocy.

W czasie Tygodnia PCK w rejonie sanockim przeprowadzone zostaną zbiórki kwestarskie, z których dochód przeznaczony będzie na dofinansowanie dożywiania najbiedniejszych dzieci w szkołach.

25 kwietnia w Sanoku odbyła się Okręgowa Konferencja Rady Młodzieżowej Polskiego Czerwonego Krzyża, w której wziął udział członek Krajowej Rady Młodzieżowej PCK Dariusz Sidor.

W czasie konferencji na 4 letnią kadencję wybrano nowe władze wojewódzkie.

Przewodniczącą Okręgowej Rady Młodzieżowej PCK jednogłośnie wybrana została Anna Adamska z Sanoka, która jednocześnie reprezentowała będzie nasz okręg na Krajowym Zgromadzeniu Młodzieżowym PCK, który odbędzie się 17 maja w Warszawie.

Zastępcami przewodniczącej zostały – Iwona Fejdasz (Sanok) i Nata-

lia Hućko (Jasło), sekretarzem Natalia Koźma (Sanok), skarbnikiem – Matylda Sowa (Ustrzyki Dolne). Ponadto w skład zarządu weszli – Anna Smyka (Jasło), Karina Wolowicz i Dariusz Sidor (Ustrzyki).

Nowy zarząd wstępnie określił kierunki działania na najbliższy okres. Bardziej szczegółowy plan opracowany zostanie po konferencji krajowej. Delegaci podjęli decyzję, że na najbliższą kadencję siedzibą Okręgowej Rady Młodzieżowej będzie Sanok.

Wszystkim uczestnikom konferencji wręczono materiały promocyjne naszego miasta otrzymane od Burmistrza Sanoka.

Jan Miśkiewicz

Piątek 8 maja
 17.30 Program lokalny (powtórka z 6.05), 18.00 Sandybell – bajka, 18.25 Model TV, 18.50 Na horyzoncie – progr. krajoznawczy, 19.15 Teletekst lokalny, 21.03 Kariera Nikodema Dyzmy odc. 5 – film prod. polskiej, 21.48 Teledyski, 22.00 Sekret pokoleń – dramat prod. australijskiej, 23.40 Teletekst lokalny

Sobota 9 maja
 18.00 Kot w butach – bajka, 18.30 Lato w Żabnie – progr. dokumentalny, 18.50 Tajemnice natury – progr. edukacyjny, 19.10 Teletekst lokalny, 21.03 Amerykańscy gladiatorzy – progr. społeczny, 21.48 Teledyski, 21.55 Znak smoka – film sensacyjny prod. USA, 23.40 Przygoda pod żaglami – film prod. USA

Niedziela 10 maja
 17.30 Program lokalny, 18.00 Bajki dla dzieci, 18.22 Tajemnice natury – progr. edukacyjny, 18.32 Na horyzoncie – progr. krajoznawczy, 19.00 Dekalog II – dramat prod. polskiej, 20.00 Program lokalny (powtórka), 20.30 Teletekst lokalny, 21.03 Śniegi Kilimandżaro – dramat prod. USA, 22.50 Teletekst lokalny

Poniedziałek 11 maja
 17.30 Program lokalny (powtórka z 10.05), 18.00 Sandybell – bajka, 18.25 Notatki z prób – progr. dokumentalny, 18.50 Zagadki przyszłości – progr. prod. USA, 19.15 Wahadeko – dramat prod. polskiej, 20.10 Teletekst lokalny, 21.03 Nowa fala 74,5 MHz, 21.48 Teledyski, 22.00 Teletekst lokalny

Wtorek 12 maja
 18.00 Kot w butach – bajka, 18.30 Tłum – progr. dokumentalny, 18.40 Zagadki przyszłości – progr. prod. USA, 19.05 Port lotniczy – film prod. niemieckiej, 19.55 Teletekst lokalny, 21.03 Ring z... (Barbara Wrzesińska), 21.48 Niezwykłe sporty – progr. sportowy, 21.50 Teledyski, 21.55 Teletekst lokalny

Środa 13 maja
 17.30 Program lokalny, 18.00 Jirimpimbira – Afrykańska Legenda, 18.25 Morderstwo z niewinności, 18.45 Teletekst lokalny, 20.00 Program lokalny (powtórka), 20.30 Tajemnice natury – progr. edukacyjny, 21.03 Kariera Nikodema Dyzmy odc. 6 – film prod. polskiej, 22.00 Teletekst lokalny

Czwartek 14 maja
 18.00 Kot w butach – bajka, 18.30 Tajemnice natury – progr. edukacyjny, 18.40 W takim niedużym mieście, 18.55 Podążaj za mną – film obyczajowy prod. USA, 19.50 Teletekst lokalny, 21.03 Nowa fala 74,5 MHz odc. 54, 21.48 Palcem po mapie – progr. krajoznawczy, 21.53 Teledyski, 22.00 Teletekst lokalny *Program może ulec zmianie*

KOŁOBRZEG
 nowo otwarty
dom wczasowy
 zaprasza
 na wypoczynek cały rok
CENY PROMOCYJNE
 Kontakt:
 Krystyna Marusia
 78-100 Kołobrzeg
 ul. Diamentowa 8
 tel. (094) 351-63-08
 lub (0931) 626 11

**Promocyjna
 sprzedaż**
 kamer VIDEO
**firmy Panasonic
 SONY**
 sklep EWA
 Sanok
 ul. Jagiellońska 10

FIRMA „BUDMAR”
 BUDUJE DOMY, WYKAŃCZA
 DOCIEPLA RÓŻNYMI METODAMI
 • TYNKI: ŻYWICZNE,
 AKRYLOWE, MINERALNE
 • DUŻE DOŚWIADCZENIE
 • WYSOKA JAKOŚĆ
 • DORADZTWO
**TEL. 463-39-41
 090-379-679**
 Sanok, ul. Kaczkowskiego 6

USŁUGI MEDYCZNE

Gabinet Ginekologiczny
 lek. med. Marek Biarczyński
 przyjmuje **we wtorki i czwartki**
w godz. 16.30-18.00
 w Przychodni Zakładowej „Stomil”
 gabinet No 62
tel. 465-41-65

ZESPÓŁ SPECJALISTYCZNYCH
 GABINETÓW LEKARSKICH
SANOK, ul. KOCHANOWSKIEGO 25
Pawilon Handlowo-Usługowy
 Nowo otwarty
**GABINET
 STOMATOLOGICZNY**
 lekarz stomatolog
ANETA BRZECKA-SIERADZKA
ARKADIUSZ BRZECKI
 poniedziałek i czwartek
 od godz. 17.00
tel. 467-31-77
 ZAPRASZAMY PROMOCJA CENOWA

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom.
 Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.

**PIZZERIA – RESTAURACJA
 BUSTAR**
 38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel. (013) 463-35-42
DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
 Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

Super ceny
na sprzęt komputerowy
 Agencja Informatyki i Handlu 3A
 Sanok, ul. Zamkowa 3a
 tel. 463-67-88



**Rozpoznaj się
 na zdjęciu**



WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
 Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
 tel. 463-06-03
 zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

SALON - „RADIOMAN”
NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU
 – RADIA SAMOCHODOWE **CZYNNE**
 – GŁOŚNIKI **9⁰⁰-17⁰⁰**
 – ANTENY **tel. (090) 248 779**
 UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

ŻALUZJE
FIRMY KARO
 OFERUJEMY:
 ★ poziome, pionowe
 ★ VERTICALE
 ★ Rolety
 Ponadto oferujemy:
 – NAPRAWY
 – SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH
CENY PRODUCENTA
 Sanok, ul. Kościuszki 31
 tel. 463-20-66, 463-35-98

MARLEY® STANLEY®
 DRZWI HARMONIIKOWE SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH
MEBLE KUCHENNE NA ZAMOWIENIA
 – drewno lite (dąb, buk)
 – MDF
 – postforming
 – płyta
SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
 ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

FOTO-STUDIO-KOLOR
ZAKŁAD - SKLEP
 ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97
Marek Zakrzewski
 ZAPRASZA I POLECA:
 - CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 - APARATY NA RATY
 - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



CISAN
PŁYTY MEBLOWE

Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”

1a. Ogłoszenia drobne
 cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) 3,50 zł
 druk wytuszczony + 50%

1b. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy/ofertach pracy
 osoba prywatna (bezrobotna) bezpłatnie
 firma, instytucja bezpłatnie do 3x, kolejnie wg cennika

2. Reklamy
 1 cm² 1,80 zł (z VAT)
 minimalny moduł – 15 cm² 23 zł (cena promocyjna, bez ulg)
 reklama na stronie pierwszej + 200% (wliczona cena koloru)
 reklama na ostatniej stronie + 100% (wliczona cena koloru)
 wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) + 20%

3. Podziękowania, nekrologi
 podziękowania, nekrologi: 30 cm², 45 cm² lub 60 cm²
 80% wartości ogłoszenia reklamowego

4. Tekst reklamowy
 promocyjny 50% wartości ogłoszenia reklamowego

Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!

- wiórowe
 - laminowane
 - blaty kuchenne postforming
 - sklejka
 - pilśniowe, lakierowane
 - drzwiczki do mebli kuchennych MDF
 - unilam
CIĘCIE PŁYT NA WYMIAR
SANOK, ul. II Armii WP 40
(baza SPB)
TEL. (0-13) 463-29-91
 czynny 8.00 - 16.00
 soboty 9.00 - 13.00
 Biuro Ogłoszeń
 „Tygodnika Sanockiego”
 zaprasza

**FIRMA
 HANDLOWO-
 REKLAMOWA**
„DOSER”
 38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
 (hala targowa – stolisko nr 22)
 tel. (0-13) 463-66-63 w. 373
 oferuje:
 • produkcję i emisję reklam
 dźwiękowych
 • sprzedaż płyt CD i kaset
 magnetofonowych
ZAPRASZAMY!
 Przyjmujemy ogłoszenia drobne do
 Tygodnika Sanockiego
 (nie pobieramy prowizji)

tel. 463-78-98
 Adres: Sanok, Grzegorza 2
 Termin zapłaty – 3 miesiące
 Czas trwania kursu – 1 miesiąc
„WAREX”
Centrum szkolenia kierowców
**PRAWO
 JAZDY**

Prywatne partnerstwo

„Partnerstwo nie może istnieć tylko na papierze. Musi żyć”. Potwierdzeniem tych słów była wizyta w Sanoku siedmioosobowej delegacji członków Towarzystwa Przyjaźni z Sanokiem z Reinheim. Celem systematycznych spotkań zaprzyjaźnionej grupy osób nie są tylko przekazy zebranych darów. Istotne stały się kontakty prywatne.

Transport odbywa się dwa razy w roku. Wiosną najczęściej wraz z „grupą osób wiodących” przyjeżdża grupa ochotników ze Straży Pożarnej, natomiast jesienią członkowie Czerwonego Krzyża. Wizyty mają długoletnią tradycję. Oficjalne zarejestrowanie stowarzyszenia miało miejsce w kwietniu 1996 roku w Sądzie Wojewódzkim w Krośnie. Sanockim odpowiednikiem niemieckiego towarzystwa jest Stowarzyszenie Partnerstwo w Europie. „Fakt ten stał się tylko formalnym potwierdzeniem istnienia grupy osób działających na rzecz partnerstwa miast. Chodzi o podtrzymanie przyjacielskich kontaktów nawiązanych instytucjonalnie w przeszłości na szczeblu władz miejskich oraz przełożenie partnerstwa miast na kontakty indywidualne mieszkańców” – mówi prezes koła Michał Studnicki.



Radość z możliwości niesienia pomocy potrzebującym stawia w cieniu niewygody podróży. Przeszkody i długie wyczekiwanie na granicy wynagradza serdeczne przyjęcie sanoczan. Przystanią gości stał się hotel „Błonie”, gdzie w miniony wtorek odbyło się towarzyskie spotkanie polskich i niemieckich przyjaciół, wśród których znaleźli się przedstawiciele władz naszego miasta. Atmosfery nie zdominowały oficjalne przemówienia. Wyraziły one wzajemną radość i podziękowania. Nastrój wieczoru dopełniły indywidualne rozmowy, pytania i odpowiedzi, możliwe dzięki obecności tłumaczy. Wzniesiono toast za przyjaźń. Przywieziona przez gości beczka chmielowego napoju łagodziła wszelkie różnice kulturowe. Pieśni inicjował radny Marian Kunc wraz z Wilhelmem Kirschnerem, pozostali przystosowali się do proponowanego repertuaru. Zdaniem Michała Studnickiego, spotkania te „służą, prócz integracji, przełamaniu stereotypów o narodach. Można przekonać się, że Niemcy mogą być wylewni i serdeczni”.

Wyrazili też nadzieję, że krąg przyjaciół stopniowo się powiększy. Do tej pory delegacja składa się z grupy zaledwie kilku stałych osób. Poprzez utrzymywany kontakt rozwija się także więź między młodszyimi mieszkańcami partnerskich miast.

Niemieckie dzieci, wzorem dorosłych, zebrały pieniądze na zakup podarunków dla swych rówieśników. Wraz z listem, paczka przekazana została dzieciom z klasy IV Szkoły Podstawowej nr 6. Placówka ta, kierowana przez Annę Kornasiewicz, chęć współpracy i korespondencji deklarowała dużo wcześniej.

Oficjalne spotkanie dzieci z niemieckimi gośćmi odbyło się następnego dnia. Wychowawczyni klasy, Teresa Jachimowicz, wyznaczyła małych gospodarzy, którzy rozdzielili upominki – komplety rysunkowe i słodczyce –

między wszystkich uczniów. Delegacja zwiędziła budynek szkolny. Szczególnie zainteresowała ją gazетка szkolnego koła PCK i formy jego działalności. Wymieniono adresy. Jedenastolatki zadeklarowały chęć napisania wspólnego listu. Korespondencja z czasem ma przybrać jednak charakter indywidualny. Uczniowie przekazali gorące pozdrowienia swym niemieckim rówieśnikom.

Padła propozycja i zaproszenie na uroczyste otwarcie nowej siedziby szkoły na Olchowcach i wspólne zasadzenie wokół niej drzewek, co przyjęte zostało z entuzjazmem.

Długo trwało pożegnanie. Serdecznościom nie było końca. – Mam nadzieję, że kontakt ten zostanie utrzymany – powiedziała pani Kornasiewicz. Pomoże on nam poznać bliżej zwyczaje i kulturę naszych niemieckich przyjaciół. Temu też służyć może organizacja uroczystości obchodów piętej rocznicy podpisania umowy z Reinheim, przypadającej w maju przyszłego roku.

(evita)

O beczkę piwa

Niemale atrakcje czekają w przyszłą sobotę sanockich miłośników koszykówki i ...chmielowego napoju. Osiedlowy Dom Kultury Gagatęk organizuje Amatorski Turniej Koszykówki dla Dorosłych, w którym główną nagrodę stanowi – ufundowana przez Sanocką Spółdzielnię Mieszkaniową – beczka piwa.

Koszykarskie zmagania rozpoczną się 16 maja o godz. 11.00 na boisku sportowym SP-1. Zapisy przyjmowane są przez organizatorów do 14 maja. W turnieju mogą startować klasyczne zespoły 5-osobowe. Warunkiem dopuszczenia do udziału jest ukończenie 18 lat przez każdego z zawodników, potwierdzone okazaniem dowodu osobistego tuż przez rozpoczęciem imprezy.

W przypadku niepogody zawody zostaną przeniesione na inny termin. Bliższe informacje można uzyskać w ODK Gagatęk, ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62.

Od 7 kwietnia do 3 maja, w ramach wymiany i współpracy z II LO, gościła w Sanoku grupa młodzieży szwedzkiej z Östersund. Jednym z punktów programu, oprócz wizyty w Zakopanym i Wieliczce, zwiedzania Sandomierza, Baranowa i Krakowa, było spotkanie z władzami Sanoka.

Szwedzi w Sanoku

Przybyła do Sali Herbowej młodzież szwedzką powitał burmistrz Piotr Mazur – Zależałoby nam, żeby tą współpracę, która opiera się w tej chwili przede wszystkim na II LO, rozszerzyć na całe miasto. W tym celu zorganizowany został nawet konkurs fotograficzny dotyczący naszych miast.

W dalszym wystąpieniu burmistrz przybliżył gościom wizerunek miasta, jego kulturę i zabytki. Zaprezentował sanockie tradycje sportowe i szkolnictwo. Zwrócił uwagę gości na położenie Sanoka – na styku dwóch kultur: zachodniej i wschodniej – oraz wynikające stąd różnicowanie.

– Cieszę się, że pierwsze kontakty, które nawiązaliśmy przed siedmioma laty, owocują coraz większym ich zacieśnianiem. Wasza wizyta jest tego najlepszym dowodem. Mam nadzieję, że współpraca będzie się w dalszym ciągu rozszerzać – nie tylko między szkołami, ale również na polu gospodarczym, kulturalnym czy sportowym. Popieramy wszelkie wymiany masowe – szczególnie zależy nam na tym, aby promować młodzież. Dlatego Urząd Miasta będzie w dalszym ciągu przeznaczał środki na promocję, które umożliwią podtrzymywanie i rozwijanie tych kontaktów – dodał Andrzej Radwański – przewodniczący rady miasta.

(amic)

Plenarne posiedzenie zarządu Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów połączone z obchodami Trzeciomajowego święta odbyło się w sobotę w Sali Herbowej. Stanisław Gacek przedstawił sprawozdanie z pracy zarządu, a Bolesław Bielecki w imieniu komisji rewizyjnej. W dyskusji Piotr Suder – kierownik Inspektoratu ZUS wyjaśnił różnicę pomiędzy placową i cenową waloryzacją rent i emerytur przysługującą, że cenowa jest krzywdząca. Poruszono też sprawę bonów rekompensacyjnych, na które czekają osoby uprawnione do tzw. dodatku za prace w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Niestety wobec braku uregulowania prawnego obciążone bony pozostają nadal iluzją, a rząd zwleka.

OBRADY EMERYTÓW

Uroczystego charakteru nadało spotkaniu okolicznościowe przemówienie ks. prałata Adama Sudola i występy artystyczne młodzieży z SP nr 1 oraz członków Klubu Seniora Sanoczan. Gościem spotkania był także przedstawiciel Wojewody Krośnieńskiego Czesław Nowak, Podkarpackiej Solidarności-Edward Latusek, Rady Miasta – Mieczysław Kozimor, obecne były działające w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej panie Zofia Nakonieczna i Elżbieta Ryznar z Sanoka oraz Zofia Starakiewicz z Leska.

Następnego dnia delegacja PZERil wzięła udział w uroczystościach miejskich i złożyła kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

Zarząd PZERil składa podziękowanie Halinie Czyżydło – dyrektor SP-1, nauczycielom – Marii Kuczek i Janinie Wydrzyńskiej, członkiniom Klubu Seniora Sanoczan oraz Teresie Moczarny za gratisowo przekazane kwiaty.

Przyjaciołom z Reinheim



Koło Terenowe Polskiego Związku Głuchych jako dowód wdzięczności za dary w postaci odzieży używanej przekazało obraz namalowany przez Kazimierza Witka, artystę amatora, będącego inwalidą słuchu.

„Oczy nasze jak i wszystkich
Widzą świata piękny czar
Niech tę radość opromieni
Waszych serc tak hojny dar”

Być człowiekiem to kochać, pomagać, otwierać serca na potrzeby innych oraz rozumieć dzieci niepełnosprawne.

Właśnie dzieci z Koła Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnych Ruchowo tego od ludzi oczekują. I otrzymały ten dar z Reinheim.

Serdecznie dziękujemy burmistrzowi miasta Reinheim, Panu Kurtowi Hartmannowi, Państwu Kirchner, Pani Malek, Panu Steinbrink oraz wszystkim ofiarodawcom z Reinheim za:

– wielkie oddanie i poświęcenie się naszym sprawom,
– radość dzieci i ich rodziców po otrzymaniu sprzętu, zabawek i odzieży,
– za pamięć i troskę oraz zorganizowanie i przywóz darów dla naszego Koła.
Niech dobry Bóg obdarza Was spokojem, szczęściem, radością i zdrowiem za Waszą pracę i oddanie.

Za dzieci i rodziców
Koła Pomocy Dzieciom i Młodzieży
Niepełnosprawnych Ruchowo w Sanoku
Prezes Marta Barnus

Oczarowały nas magnolie

Któż potrafi się oprzeć urokowi magnolii? Te przepiękne drzewa z daleka wyglądają tak, jakby na ich bezlistnych jeszcze gałęziach przysiadły wielkie białe motyle.

W warunkach naturalnych magnolie rosną w Azji Wschodniej, Ameryce Północnej i Środkowej. W Polsce można sadzić tylko gatunki bardzo odporne na mróz. Są wśród nich zarówno duże, jak i małe drzewka oraz krzewy. Największą ich ozdobą są kwiaty: duże, pachnące, barwy białej lub różowej, wyrastające pojedynczo na szczytach pędów.

Magnolie najbujniej rosną i najobficiej kwitną w pełnym słońcu, w miejscach ciepłych i osłoniętych od wiatru. Wymagają ziemi żyznej, dostatecznie wilgotnej, zasobnej w próchnicę oraz przepuszczalnej. Jej odczyn powinien być lekko kwaśny (pH 5,5-6), i trzeba tego bezwzględnie przestrzegać.

Rośliny te najlepiej kupować w pojemnikach – wtedy możemy je wsadzać do gruntu przez cały sezon (od marca, gdy miną mrozy, do listopada). Do wykopanego dolka wstawiamy bryłę korzeniową drzewka i obsypujemy pulchną ziemią, nie uciskając zbyt mocno, by nie uszkodzić korzeni (zranione łatwo gniją). Po posadzeniu roślinę obficie podlewamy. Aby utrzymać wilgoć, ziemię dobrze jest wyściółkować przefermentowaną korą.



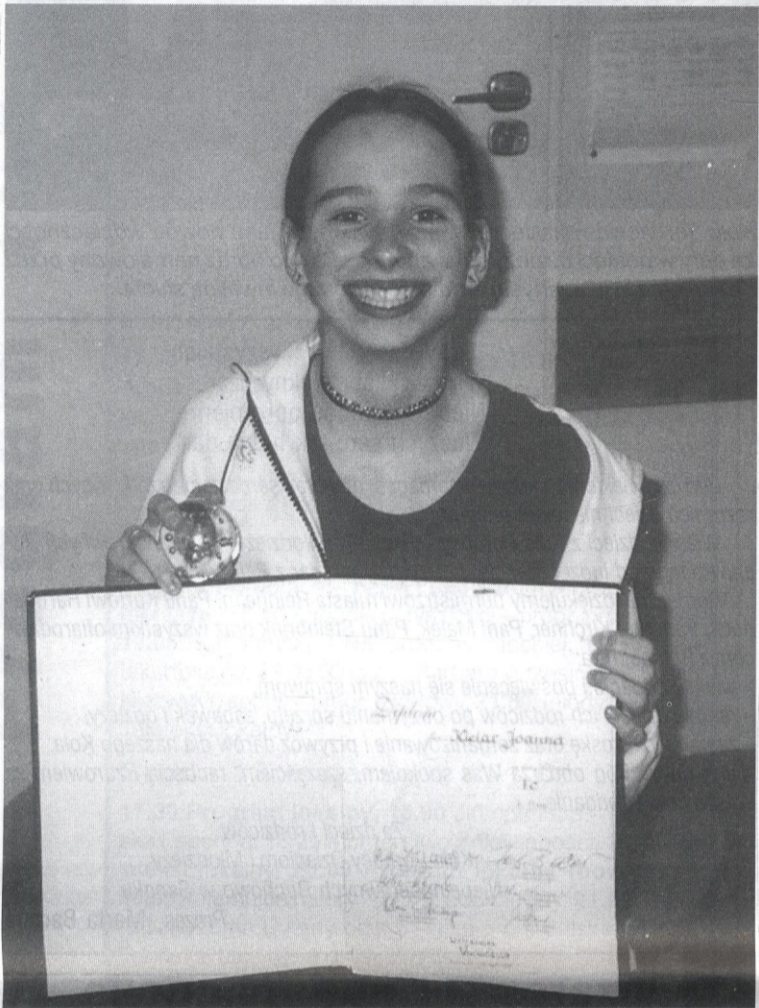
Przed nadejściem zimy podłoże wokół roślin wykładamy grubą, 40-centymetrową warstwą gałęzi drzew iglastych, ewentualnie 20-centymetrową warstwą trocin lub kory.

Magnolie dokarmiamy co 2 tygodnie nawozami sypkimi, np. Azofoską lub raz w roku nawozami o spowolnionym działaniu (np. Osmocote), wyłącznie od końca marca do połowy lipca. Prawidłowo pielęgnowane, zakwitną po 2-3 latach od chwili posadzenia, a niektóre odmiany nawet po roku. Młode egzemplarze można przesadzać, ale koniecznie z bryłą ziemi, aby nie uszkodzić młodych korzonków. Starsze drzewa źle znoszą „przeprowadzki”.

Tekst udostępniony przez miesięcznik „Kwiatnik”

Mama to lubi a tata znosi...

Dzisiaj przedstawiamy naszym Czytelnikom kolejną, wielce utalentowaną uczennicę sanockiej szkoły muzycznej – Joasię Kiejar, która jest wiolonczelistką. Jak już informowaliśmy, przed kilkunastoma dniami zdobyła ona III miejsce podczas prestiżowego Międzynarodowego Konkursu Wiolonczelowego w austriackim Liezen.



Joanna to szczuplutka, roześmiana 14-latką o długich brązowych włosach. Na co dzień uczęszcza do klasy VIII b w SP-9. Jest też uczennicą I klasy PSM II st. Jej muzycznym opiekunem jest Wojciech Pelczar.

– Dlaczego wybrałaś wiolonczelę – to przecież bardzo trudny instrument?

J.K.: Zaczynałam od fortepianu, ale po 2,5 roku nauki trochę się zmieniłam i chciałam zrezygnować. Pewnego dnia mama wróciła ze szkoły muzycznej i powiedziała: Aśka idziemy na wiolonczelę. I poszłam.

– Wybór okazał się trafiony?
J.K.: Tak, całkowicie. To była udana decyzja i podjęta w dobrym momencie.

– Łatwo przestawić się z instrumentu klawiszowego na strunowy?

J.K.: Nie miałam z tym większych problemów. Wiedziałam już trochę o muzyce, a dzięki panu Pelczarowi szybko polubiłam wiolonczelę.

– Kontynuujesz rodzinne tradycje muzyczne – twoja starsza siostra jest bardzo zdolną flectistką...

J.K.: Agata zdaje w tym roku dyplom w klasie fletu u pana Brudka. Myślę, że świetnie sobie radzi – co ciekawe, też zaczynała od fortepianu. Ale tradycje sięgają jeszcze dalej – w naszej rodzinie był też klarnecista.

– Przysłowie mówi, że gołąbki nie lecą same do gąbki. Jak dużo ćwiczysz?

J.K.: Różnie to wygląda. Przed konkursem i po 3 godziny dziennie. Ale są też dni, kiedy nie patrzę nawet na instrument.

– Flet i wiolonczela w jednym domu – jak znoszą to pozostali domownicy? Nie uciekają?

J.K.: (ze śmiechem) Nie. Mama to lubi a tata cierpliwie znosi. Sąsiedzi też podchodzą do tego spokojnie – chyba już się przyzwyczaili...

– Czy te konkursowe zmagania, wyjazdy, ćwiczenia nie przeszkadzają w normalnej szkole?

J.K.: Nie, choć czasem robi się trochę zaległości. Nauczyciele są jednak wyrozumiali i pozwalają mi to później nadrobić.

– Odnosiłaś spory sukces w Austrii – jak smakuje sława? Ludzie chwala, zazdroszcza, czy pokazują palcami?

J.K.: Sława to duże słowo – nie dotknęłam jej. Traktowana jestem normalnie. Sukces mnie oczywiście cieszy, ale przede wszystkim mobilizuje do dalszej pracy.

– Jak było w Liezen?

J.K.: Świetnie. Jestem bardzo zadowolona. Startowałam w kategorii do lat 14, w której wystąpiło 30 uczestników. Przyjechali z wielu krajów m.in. Słowenii, Czech, Niemiec, a nawet Japonii i Nowej Zelandii. To znany konkurs i zawsze ma bardzo wysoki poziom. Laureatka I miejsca – wiolonczelistka ze Słowenii była wręcz niesamowita. Nie liczyłam przy tak silnej konkurencji na nagrodę. Trzecie miejsce było więc dla mnie zupełnym zaskoczeniem.

– W nagrodę otrzymałaś dyplom i...

J.K.: ...szklaną kulę. Tam nie ma nagród pieniężnych. Ale satysfakcja jest i tak ogromna.

Rozmawiała:
Joanna Kozimor

Korzystając z dobrej pogody dyrekcja SP nr1 zaproponowała „swojej” młodzieży wspólną wędrowkę. We wtorek 28 kwietnia wyruszył II rajd zorganizowany dla uczniów tej szkoły, w którym uczestniczyło ok. 400 osób.

Wzięły w nim udział dzieci od klas IV do VIII. Najmłodszy przyjechali pociągiem, aby pod okiem nauczycieli przygotować ognisko i konkursy. Starsi ruszyli na szlak pieszo, dwoma trasami, kończącymi się w Grodzisku. Zaplanowane trasy biegły głównie lasem, a uczestnicy rajdu mijali po drodze „Las Janikowe”, Las Zahutyński i świerkowe zagajniki. Różniły się one długością i zmianami w początkowych odcinkach. Bardziej wytrwali tzw. „Twardziele” wyruszyli już o 7.30, ulicami Jagiellońską i Konarskiego, na „Jerozolimę”, przez działki do Stróż Małych, a stamtąd do „Lasu Janikowe”. „Odporni”, mający przed sobą krótszą o 4 km drogę, wyruszyli godzinę później. Przeszli spod szkoły ul. Kolejową obok stacji i Autosanu na ul. Stróżowską, docierając do Stróż Wielkich, a później do „Lasu Janikowe”.

Iść w stronę słońca...

Obydwie grupy miały spotkać się z czekającymi na nich uczniami klas IV. Jednak „z przyczyn technicznych” do spotkania nie doszło, a grupy rozminęły się. Atrakcje dnia, w postaci konkursów i pieczonej kielbaski, choć odbyły się w różnym czasie, nikogo nie ominęły. Na szlaku wszyscy szli bardzo dzielnie, nie narzekając na napotykaną po drodze przeszkodę. Okazało się również, że młodzież znacznie szybciej dotarła do celu, niż zaplanowali to organizatorzy. Można pozazdrościć tylko tak dobrej kondycji.

W związku z udaną pogodą, na zakończenie rajdu dzieciaki urządziły sobie piknik z pieczonymi kielbaskami i trochę odpoczęły. Nadeszła pora na konkursy. Pytania z geografii i historii

Firma Handlowa
prowadząca sprzedaż z dostawą towaru do odbiorców
– w związku z rozszerzeniem sieci dystrybucji
zatrudni
przedstawiciela handlowego-sprzedawcę

NASZE OCZEKIWANIA OD KANDYDATÓW

- prawo jazdy minimum kat. „B”
- wykształcenie minimum średnie
- pełna dyspozycyjność i zaangażowanie
- silna motywacja do pracy
- łatwość nawiązywania kontaktów handlowych
- operatywność w działaniu
- wiek do 35 lat
- uregulowany stosunek do służby wojskowej

Wynagrodzenie powiązane z wynikami sprzedaży.
Oferty telefoniczne prosimy kierować pod numer 463-21-55 w godzinach 18.00-20.00

naszego miasta i regionu, przygotowały nauczycielki z SP nr1, a wzięły w nim udział trzyosobowe reprezentacje klas. W zaciętej i wyrównanej rywalizacji zwyciężyła klasa VIII d. Tylko punkt mniej zdobyli przedstawiciele kl. VIII b, a III miejsce przyznano kl. IV b. Wszyscy biorący udział w konkursie otrzymali nagrody ufundowane przez sponsorów: PTTK, Biuro Promocji Turystyki Urzędu Miasta, Radio Bieszczady i Biuro Podróży „Partner”, a pozostałym uczniom zwyciężskich klas wręczono pamiątkowe upominki. Nagrody niespodzianki otrzymali także: sześciolatek Hubert, najmłodszy uczestnik rajdu i dwaj „czwartacy” dzielnie pilnujący ognia. Po kilkugodzinnej wędrowce i miłym odpoczynku, każdy zadowolony, choć zmęczony wrócił do Sanoka. (ak)



POMÓC INNYM SPRAWDZAJĄC SIEBIE

Już po raz kolejny odbyła się Olimpiada Promocji Zdrowego Stylu Życia dla uczniów od VI do VIII klasy. Tym razem najstarsi przedstawiciele dwudziestu dwóch podstawówek naszego regionu spotkali się w SP nr 2.



Uczniowie ZSM podczas pokazu resuscytacji

Organizatorzy – Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Krośnie, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna z/s w Sanoku i Kuratorium Oświaty w Krośnie przygotowali dwa etapy Olimpiady. W jej pierwszej części uczestnicy musieli wykazać się wiedzą teoretyczną. Test badał znajomość zasad higieny osobistej i ochrony środowiska, udzielania pierwszej pomocy, jak również zdrowego żywienia, zapobiegania urazom i wypadkom oraz przeciwdziałania uzależnieniom. Druga część obejmowała sprawdzian praktyczny z udzielania pierwszej pomocy w przypadkach

najczęściej występujących wśród dzieci i młodzieży. Każdy z biorących udział w tym etapie musiał pomóc osobie porażonej prądem elektrycznym, pamiętając jednocześnie o samooprochronieniu ratownika. „Pracowitą” atmosferę poprzedził pokaz resuscytacji obejmujący masaż serca i sztuczne oddychanie. Przygotowali go uczniowie ZSM pod opieką Ireny Wenc, nauczycielki, a zarazem członkini Zarządu Wojewódzkiego Czerwonego Krzyża. Po ogólnej ocenie jury w składzie: M. Kosturska – Sekretarz Zarządu Regionalnego PCK, I. Penar – Naczelnik

Wydziału Oświaty i J. Lech – przedstawiciel Terenowej Stacji Epidemiologicznej przyznało: I miejsce Honoracie Lubińskiej (Falejówka), II miejsce Małgorzacie Masłyk (Bzianka), III miejsce Bartłomiejowi Nowakowi (Sanok). Otrzymali oni dyplomy i nagrody ufundowane przez Urząd Miasta Sanoka, Zarząd Wojewódzki PCK i Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną. Ponadto zwycięzcy wezmą udział w dalszej części olimpiady, czyli etapie wojewódzkim, który odbędzie się 14 maja 98 r. w Krośnie i będą oni reprezentantami naszego regionu w województwie.

Olimpiada zakończyła się pokazem przyjęcia bezalkoholowego. Ośrodek Doradztwa Rolniczego przygotował dla uczestników i opiekunów słodkowocowe kanapki (słodki serek, kiwi, rodzynki, śliwki kalifornijskie, figi) oraz 4 rodzaje napojów wiosennych: z mięty, miodu, mleka zsiadłego i soku pomidorowego, oraz koktajl z mleka słodkiego i soku pomarańczowego.

Celem zorganizowanej już po raz kolejny olimpiady było promowanie wśród młodzieży szkolnej zdrowego stylu życia głównie przez pogłębianie wiedzy, kształtowanie właściwych postaw i zachowań prozdrowotnych, promowanie w kręgach szkolnych działań na rzecz zdrowia oraz nauczanie się zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. (ak)

KOMAX 3

KOMPUTEROWE I BIUROWE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE
Sanok, ul. Mickiewicza 29 tel. (0-13) 463-14-39 w.55

PAPIER
KOMPUTEROWY
PAPIER KSERO
ROLKI
DO FAKSOWY KAS
ETYKIETY
SAMOPRZYLEPNE

KASETY
I TASY
DO DRUKAREK
KOMPUTEROWYCH
KAS FISKALNYCH
MASZYN DO PISANIA

CARTRIDGE
DO DRUKAREK
LASEROWYCH
ATRAMENTOWYCH
TONERY DO
KSEROKOPIAREK

DYSKIETKI
MYSZKI, FILTRY
I INNE
AKCESORIA
KOMPUTEROWE

dostawy na

WIOSNA w KOMAXIE! SPRAWDŹ CENY!

240 x 12" (1+0) 70 g/m ²	42,21 zł
240 x 12" (1+1) oryg./kopia	56,63 zł
240 x 12" (1+2) oryg./kopia	63,78 zł

CENY BRUTTO

BANK ZACHODNI SA

BANK O ZASIĘGU OGÓLNOPOLSKIM

FILIA W SANOKU

OPROCENTOWANIE LOKAT TERMINOWYCH O STAŁEJ STOPIE PROCENTOWEJ OBOWIĄZUJĄCE OD DNIA 01.04.1998 r.

wkłady 1 miesięczne	- 19,00%
2 miesięczne	- 19,20%
3 miesięczne	- 19,56%
6 miesięczne	- 19,80%

oraz przy zmiennej stopie procentowej wkłady 12 miesięczne - 20,64%.

Jeżeli chcesz dobrze ulokować gotówkę powyżej 20.000 zł zapraszamy do indywidualnych negocjacji dotyczących oprocentowania lokaty.

Zapraszamy serdecznie do naszej Filii w ratuszu „pod zegarem” – Rynek 16 w dni robocze w godzinach od 8.00 do 17.00

SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przyszłość” w Sanoku ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót budowlanych związanych z budową kotłowni olejowej o mocy 800 KW w bloku przy ul. Wolnej 48.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się w biurze spółdzielni od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 15.00 celem uzyskania niezbędnych dokumentów związanych z przetargiem.

Oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach z dopiskiem „PRZETARG-KOTŁOWNIA” do dnia 5 czerwca 1998 r.

Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn

Aparaty i inne akcesoria fotograficzne

SANOK
UL. KOŚCIUSZKI 24

NIE PRZEPEŁACAJ!!

MIEDŹ c.o. woda – najtaniej

„TERMO-KAN” s.c.
FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA
38-500 Sanok, ul. Stankiewicza 2
tel. (013) 463-47-88

Zarząd Gminy Sanok na podstawie art. 36 Ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (tekst jednolity: Dz. U. z 1996 r. nr 67 poz. 329) ogłasza konkurs

na stanowisko dyrektora niżej wymienionych szkół podstawowych:

- Szkoła Podstawowa w Czerteżu
- Szkoła Podstawowa w Falejówce

1. Warunkiem dopuszczenia do udziału w konkursie jest spełnienie przez kandydata warunków określonych w Rozporządzeniu Ministra Edukacji z dnia 31 stycznia 1996 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz. U. Nr 20 poz. 91)

2. Przystępujący do konkursu powinien złożyć następujące dokumenty:

- zgłoszenie do konkursu wraz z własną koncepcją pracy na stanowisku dyrektora
- kwestionariusz osobowy
- życiorys
- odpis dyplomu oraz inne dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje wymagane na stanowisku dyrektora
- świadectwo zdrowia, stwierdzające brak przeciwwskazań do zawodu nauczyciela
- co najmniej dobra ocena pracy w okresie pięciu lat pracy w szkole
- inne dokumenty według uznania kandydata

3. Dokumenty, o których mowa w pkt. 2 należy składać do dnia 29 maja 1998 r. w sekretariacie Urzędu Gminy w Sanoku przy ul. Kościuszki 23 (telefon: 463-04-01).

4. O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Zarząd Miasta w Zagórz

38-540 Zagórz, ul. Spółdzielcza 2
tel./fax: 463-43-55, 463-14-15, 462-20-79, 462-21-49

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Remontowe roboty drogowe na terenie miasta i gminy Zagórz.

Zamówienie obejmuje:

- wykonanie podbudowy tłuczniowej wraz z nawierzchnią asfaltową o pow. ok. 1400 m²
- wykonanie powierzchni asfaltowych o pow. ok. 1300 m²
- wykonanie nawierzchni smolowej o pow. ok. 220 m²
- remont cząstkowy nawierzchni o pow. ok. 100 m²

• Materiały przetargowe oraz szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Zamawiającego • Termin składania ofert: 25 maja 1998 r. do godz. 10.00 • Otwarcie ofert nastąpi 25 maja 1998 r. o godz. 10.30 w Urzędzie Miejskim w Zagórz, ul. Spółdzielcza 2

HERMO-BUD

Nowoczesne instalacje sanitarne i grzewcze

Usługi w zakresie:

- ★ Instalacje C.O. z miedzi i tworzyw sztucznych
- ★ Nowoczesne systemy grzewcze
- ★ Kotłownie olejowe, gazowe
- ★ Instalacje wodno-kanalizacyjne

Sanok, ul. Heweliusza 1/63
tel. (0-13) 463-27-16

Garaże blaszane wolnostojące „MIMET”

Sanok, ul. Głogowa 5
tel. 464-94-44, 463-58-56

Zarząd Miasta w Zagórz

38-540 Zagórz, ul. Spółdzielcza 2
tel./fax: 463-43-55, 463-14-15, 462-20-79, 462-21-49

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Budowę sali gimnastycznej dla SP Nr 1 w Zagórz

– stan surowy otwarty.

• Oferty na wykonanie robót należy składać do Zespołu Obsługi Szkół w Zagórz, ul. Spółdzielcza 2 • Materiały przetargowe oraz szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Zamawiającego • Termin składania ofert: 28 maja 1998 r. do godz. 10.00 • Otwarcie ofert nastąpi 28 maja 1998 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miejskim w Zagórz, ul. Spółdzielcza 2

CIEKAWY PREZENTY KOMUNIJNE

- ★ Encyklopedia PWN
- ★ Biblia
- ★ Klocki LEGO®
- ★ Aparaty fotograficzne

po cenach promocyjnych

kupisz w sklepie „PEGAZ” ul. 3 Maja i stoisko nr 10 – Hala Targowa

ZAPRASZAMY

Rejonowy Urząd Pracy w Sanoku ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż

samochodu osobowego FSO - 125p/1500, nr rej. KSW 9657, rok produkcji: 1986, przebieg ok. 200.000 km

Cena wywoławcza wynosi 1.852,50 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Rejonowego Urzędu Pracy w Sanoku przy ul. Rymanowskiej 20A budynek B pok. nr 4 w dniu 19 maja 1998 roku o godz. 12-tej.

W celu zabezpieczenia wykonania zobowiązania wynikającego z przetargu uczestnicy licytacji wpłacają wadium w wysokości 190,- zł.

Wadium należy wpłacić w PLN w kasie RUP w Sanoku, co najmniej 2 godziny przed wyznaczonym terminem przetargu.

Wadium wpłacone przez nabywcę ulega zaliczeniu na poczet ceny nabycia. Wadium złożone przez innych uczestników przetargu podlega zwrotowi bezpośrednio po udzieleniu przyścia licytantowi, który zaoferował najwyższą cenę.

Jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej wszystkie wpłacone wadiuma przepadają na rzecz sprzedawcy.

Przetarg może zostać unieważniony przez sprzedającego bez podania przyczyn.

Pojazd można oglądać w siedzibie Rejonowego Urzędu Pracy w Sanoku przy ul. Rymanowskiej 20A.

Rada Miasta Sanoka ogłasza konkurs

na stanowisko Dyrektora Samorządowego Przedszkola Publicznego Nr 4 prowadzonego przez Gminę Miasta Sanoka.

REGULAMIN KONKURSU

Do konkursu mogą przystąpić nauczyciele spełniający kryteria określone w Rozporządzeniu Ministra Edukacji z dnia 31 stycznia 1996 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w poszczególnych typach szkół i placówek oświatowych (Dz.U. Nr 20 poz. 91)

Kandydaci do konkursu składają następujące dokumenty:

- zgłoszenie o przystąpieniu do konkursu,
- pisemne opracowanie własnej koncepcji kierowania placówką,
- kwestionariusz osobowy,
- życiorys,
- dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje,
- świadectwo zdrowia
- ocenę z okresu ostatnich pięciu lat pracy,
- inne dokumenty według uznania kandydata

Dokumenty należy składać w terminie do 22 maja 1998 r. w Urzędzie Miasta, Sanoka – ul. Rynek 1 – Wydział Ogólno-Organizacyjny pokój nr 32.

Reformujemy szkołę!

Każdy popiera reformy gospodarcze, jednocześnie jednak reformę oświaty odkłada się w nieskończoność.

Artykuły dotyczące reformy oświaty, których wiele ostatnio ukazuje się w prasie, dziwią mnie wielce i bulwersują. Wydzwięk tych publikacji, pozostawia wrażenie, że autorzy, nie rozumiejąc dobrze założeń reformy postanowili „przyłożyć” MEN-owi, a szczególnie ministrowi Handkemu. Nie podzielałam też poglądu, że zwiększenie liczby uczniów liceów kosztem likwidacji zawodówek to działanie pozorne. Jednakże prawdziwie kuriozalne wydają mi się wypowiedzi [...] pełne agresji i epitetów pod adresem min. Handkego, które świadczą o tym, ile zaskakujących mitów, żywcem z PRL, żyje jeszcze w naszym społeczeństwie. I właśnie o tych mitach chcę napisać.

PRL-owskie sentymenty

Mit pierwszy – nasza szkoła jest dobra. Wielu skądinąd rozsądnych ludzi zgadza się z poglądem, że PRL zostawił nam przemysł produkujący buble, zatrute środowisko, niedoinwestowaną służbę zdrowia. Natomiast, gdy powie się to samo o edukacji, podnosi się krzyk protestu. Każdy popiera reformy gospodarcze, jednocześnie jednak reformę oświaty odkłada w nieskończoność. Dlaczego skłonni jesteśmy przykładać do niej zupełnie inną miarę?

To prawda, że w zachodnich programach jest mało teorii. Jednocześnie jednak tamtejsze szkoły dużo lepiej przygotowują do życia. Młody człowiek wraz z rodziną planuje budżet, wie, jak głosować, jakie są najpilniejsze potrzeby jego gminy itp. Prawdą jest, że nasi dobrzy licealiści imponują wiedzą swoim rówieśnikom na Zachodzie. Niestety, nie mają pojęcia o elementarnych procedurach życia w społeczeństwie demokratycznym. Wykazują zaskakującą beczność w zakresie samodzielnego uczenia się, poszukiwania i przetwarzania informacji.

Młodzież nie radzi sobie z natłokiem informacji, stąd też powszechność takich zjawisk jak ściąganie, zdawanie egzaminów po zażyciu środków dopingujących, brak umiejętności selekcji rzeczy ważnych i nieważnych. I jak niewiele z tej wiedzy zostaje trwale w pamięci uczniów.

Planowana reforma przewiduje istnienie sześciolletniej szkoły podstawowej, trzyletniego gimnazjum i trzyletniego liceum ogólnokształcącego lub zawodowego. Ten system znacznie lepiej odpowiada etapom rozwoju dziecka. Dlatego zarzut o „malpowaniu Ameryki”, żywo przypominający stylem lata 50., świadczy o nieznajomości systemów edukacyjnych w świecie. Dwustopniowe szkoły średnie oparte na sześciolletniej szkole podstawowej istnieją w 164 krajach.

Kolejny argument: „Nasza młodzież czyta dużo książek, w naszych programach jest nieporównanie więcej lektur niż na Zachodzie”.

Święta prawda, lektur jest więcej, tylko ciekawa jestem, czy ktoś sprawdził, ile ich rzeczywiście zostało przeczytanych? Skąd biorą się te stragany zawalone „brykami”, skrótami, omówieniami, „gotowcami” do klasówek? Badania dzieci pod koniec trzeciej klasy, przeprowadzone przez prof. E. Putkiewicz wskazują, że umieją one czytać poprawnie, natomiast proszone o opowiedzenie, o czym czytały, zupełnie nie potrafią sobie z tym poradzić.

Inna popularna teza: „Nasze wyniki na światowych olimpiadach są doskonałe”. No cóż, w poprzednim roku na siedemdziesiąt sześć państw biorących w nich udział byliśmy na 13 miejscu! Czy to rzeczywiście taki sukces, że wyprzedziliśmy większość państw Trzeciego Świata?

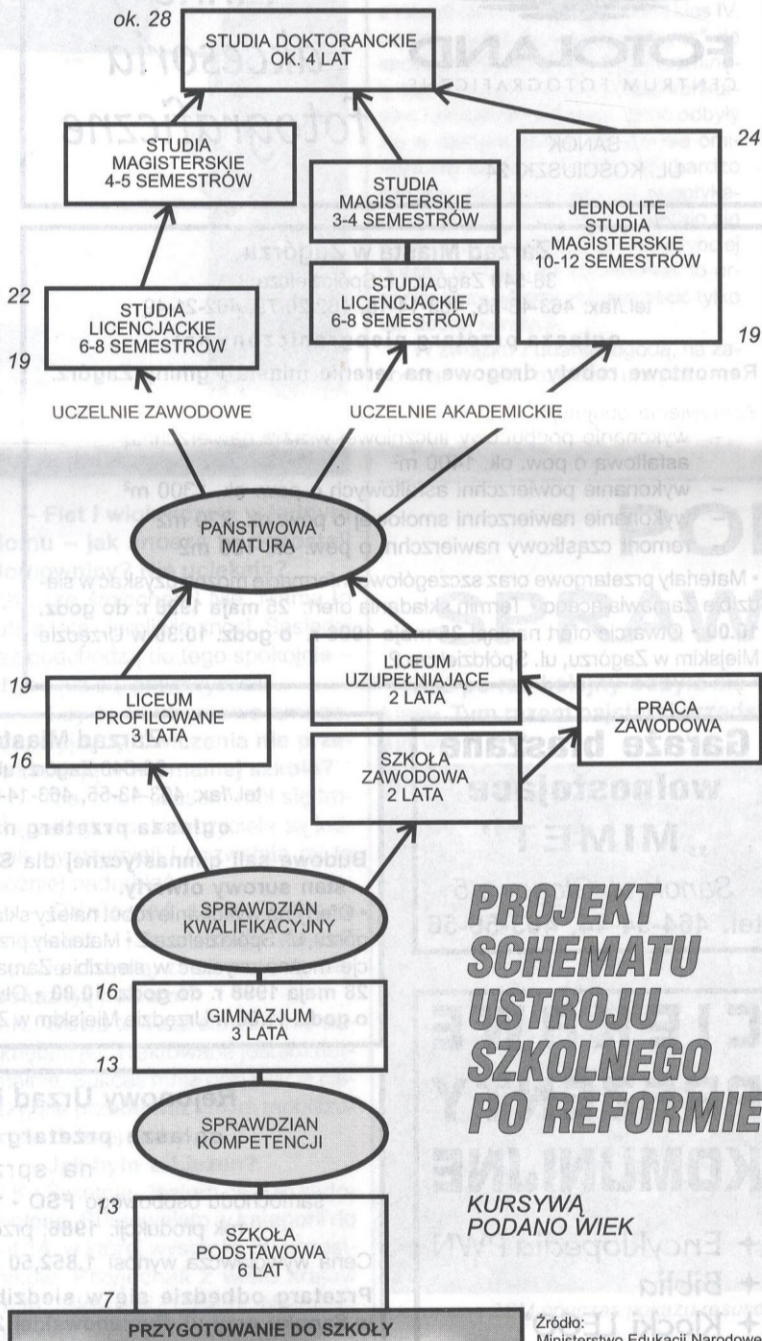
Kraj funkcjonalnych analfabetów

Natomiast niewątpliwym „testem prawdy” okazał nam raport OECD, którego wyniki cytowała prasa codzienna w końcu 1995 roku. Zasadniczym celem badań było porównanie zdolności zrozumienia i wykorzystania informacji przez osoby w wieku od lat 18 do 65 (próba losowa) w trzech skalach: odzwierciedlających umiejętności potrzebne do: 1. rozumienia zadań tekstowych; 2. związane z rozumieniem i wypełnianiem dokumentów i formularzy; 3. związane z wykonywaniem prostych obliczeń.

Wyniki dla każdego typu zadań zostały podzielone na pięć poziomów wg stopnia trudności. Najłatwiejsze zadania były na poziomie pierwszym, najtrudniejsze na sklasyfikowanym razem poziomie 4/5. To, co mierzy ten test, określa się mianem alfabetyzmu funkcjonalnego. W prostych zdaniach tekstowych oznacza to wyszukanie prostej informacji, łatwej do odnalezienia w tekście.

ny Zjednoczone mają na pierwszym poziomie 20,7%, na najwyższym natomiast aż 21,1%. Prof. I. Bialecki w konkluzji badań pisze, iż porównanie Polski z innymi krajami wypada alarmująco – *Odwołując się do konkretnych przykładów: ponad 75% badanych Polaków nie potrafiło na podstawie dwu prostych... wykresów odpowiedzieć na pytanie o związek między poziomem sprzedaży ogni sztucznych i liczbą wypadków z tymi ogniami (krzywe z zaznaczonymi latami wskazywały, że wraz ze wzrostem sprzedaży rośnie wypadkowość). Podobnie ok. 75% nie potrafiło na podstawie rozkładu jazdy odpowiedzieć prawidłowo, o której odchodzi z określonej miejscowości ostatni autobus w sobotę wieczorem – zadanie z dokumentami zakwalifikowane na trzeci poziom trudności.*

Mit drugi – nasi nauczyciele są dobrzy i dobrze wykształceni, tylko prasa nieustannie ich szkaluje. Zaczniemy od tego, że pochodzę z rodziny nauczycielskiej. Nauczycielami byli moi rodzice,



PROJEKT SCHEMATU USTROJU SZKOLNEGO PO REFORMIE

KURSYWA PODANO WIEK

Źródło: Ministerstwo Edukacji Narodowej

Myślę, że badania dotyczące alfabetyzmu funkcjonalnego wykonane i opisane w Polsce przez zespół kierowany przez prof. I. Bialeckiego powinny być szczególnie dobrze znane w środowisku profesorów Uniwersytetu Warszawskiego. Spośród badanych krajów (Polska, USA, Szwajcaria, Niemcy, Holandia, Szwecja), Polska wypadła najgorzej, a jej wyniki bardzo istotnie odbijają od reszty badanych krajów. Na najniższym poziomie plasuje się 42,6% Polaków, na najwyższym zaś zaledwie 3,1%. Zajmujące drugie miejsce „od końca” Sta-

stryjostwo, wujowie, ciotki, nauczycielką jest także moja siostra. Rozmowy o szkole towarzyszyły nam od zawsze. Sama mam niezwykle pozytywne doświadczenia z mojej jedenastoletniej pracy w szkole dla trudnej młodzieży (SOS), gdzie zawsze chodziło nam o dobro naszych podopiecznych i nigdy nie dyskutowało się, że „za te pieniądze nie będziemy nic więcej dla nich robić”.

Wiemy wszyscy jednak bardzo dobrze, że to nie jest pełny obraz polskiego nauczycielstwa. Prasa serwuje nam liczne przykłady nauczycielskiej indolencji, niekompetencji, sa-



mobójstw szykanowanych uczniów, demoralizującej gry szkolnych pozorów itp.

Narastająca od lat, a ostatnio przybierająca zastraszające rozmiary przepiękność młodzieży ma swoje źródło nie tylko w patologicznych rodzinach, ale i represyjnej szkole. Fatalny system oceniania uczniów polegający na udowadnianiu ich niedoskonałości, podkreślaniu braków, wyrażaniu zgeneralizowanych, negatywnych sądów jest jednym z najistotniejszych, a może najważniejszych problemów naszej szkoły.

Nauczyciel winno brzmieć dumnie

Wielu nauczycieli uważa, że robi się na nich nagonkę. W części zgadzam się z tym, mam tylko zupełnie odmienne zdanie na temat, kto ją robi i kiedy się ona w życiu nauczyciela zaczyna. Już w czasie egzaminów wstępnych zdumiony kandydat na studia, któremu nie najlepiej poszedł egzamin, bo jechał całą noc zatłoczonym pociągiem, dowiaduje się, że „pan może być przyjęty na sekcję nauczycielską, bo pan słabo zdał...”. A więc być nauczycielem to znaczy być gorszym. Mojemu koleźce, który zdał celując egzamin na polonistykę, komisja długo starała się wyperswadować pomysł bycia nauczycielem. Po tem okazuje się, że nauczycielom nie warto dawać dobrych asystentów do prowadzenia ćwiczeń, na egzaminie można usłyszeć: „Jak na nauczyciela, to całkiem niezłe!” itp.

Co zrobiono dla dobrego kształcenia nauczycieli? Na niektórych uczelniach znajdzie się jakiś maniak, który rzeczywiście chce kształcić nauczycieli nowocześnie, zgodnie ze światowymi trendami. Trwają nie kończące się boje o wprowadzenie studiów dwukierunkowych – jak w większości krajów znacznie bogatszych od naszego. Zachodni specjaliści, którzy przecież poprzez programy pomocy, jak np. PHARE, włożyli w nasz system edukacji mnóstwo pieniędzy (co daje im prawo przynajmniej komentowania tego, co się u nas dzieje) nadziwić się nie mogą, czemu tak długo, tak drogo i tak nieefektywnie kształcimy nauczycieli.

Pytałam o rozwój zawodowy nauczycieli jednego z moich angielskich kolegów. Powiedział, że nauczyciel kończy niższy stopień (B.A. lub B.Sc) i idzie uczyć do szkoły mającej szeroki program tzw. wprowadzenia do zawodu.

A ja na to, z dumą, że u nas większość nauczycieli idzie uczyć dopiero, jak zrobi magisterium. „A z czego oni robią to magisterium?” pyta mnie mój zdumiony rozmówca, „przecież przyszły nauczyciel musi robić badania edukacyjne, chodzić na seminarium o tematyce związanej z edukacją”. Otóż! Jaki jest pożytek z pracy magisterskiej dotyczącej gęstości elektronowych w cząsteczkach organicznych dla kogoś, kto ma uczyć chemii w szóstej klasie, albo z topologii, gdy ma uczyć matematyki w czwartej? Nie neguję wartości tych prac. Ale niekoniecznie jako przygotowanie do uczenia w szkole podstawowej. Myślę, że to jest główną przyczyną plag naszego nauczania, które od klasy czwartej szkoły podstawowej stara

się być uproszczonym uniwersyteckim wykładem.

Wielu pedagogów oburza się na system oceny nauczycieli, który, nie bez pewnych potknięć, chce się wreszcie unowocześnić. A czy istnieje dziedzina, gdzie się pracowników nie ocenia? Czy na uczelniach wszyscy asystenci po trzech latach robią doktorat, po pięciu habilitację, a po następnych pięciu zostają profesorami?

Czas na zmiany

Mit trzeci – kto pragnie dobra polskiej szkoły, powinien blokować reformę. Ten mit jest naprawdę groźny. Groźny dla szkoły, dla nauczycieli, dla dzieci i młodzieży, i dla przyszłości naszego narodu. Dla szkoły, bo petrifikuje jej wszystkie dotychczasowe wady, dla nauczycieli bo premiuje bylejaką pracę dając minimalne szanse świetnym, zaangażowanym, twórczym pedagogom (a takich naprawdę jest bardzo wielu). Jest on groźny dla uczniów, bo produkuje dalsze pokolenia funkcjonalnych analfabetów, którzy we wspólnej Europie Ojczyzn będą mogli tylko zamiatać i wycierać stoły po rozlanym piwie.

Myślę, że min. Handke i jego ekipa promuje taką reformę, jakiej teraz Polsce trzeba. Można dyskutować nad poszczególnymi rozwiązaniami, można zmieniać, dodawać, modyfikować, doradzać, o co na każdym spotkaniu prosi pani minister Dzierżowska. Ale kierunek zmian jest na pewno taki, jakiego naszemu społeczeństwu trzeba.

Obecna reforma to w pierwszym rzędzie danie rzeczywistej szansy zarówno szkole, jak i lokalnej społeczności wpływu na tworzenie programu edukacyjno-wychowawczego najlepiej dostosowanego do potrzeb uczniów. Po drugie stworzenie systemu oceniania, który ma ucznia wspierać, wskazywać postęp w jego osiągnięciach, pomagać w planowaniu własnego rozwoju. Po trzecie dostosowanie programów nauczania do możliwości rozumienia świata przez dzieci i młodzież zamiast nieudolnego powielania uproszczonych dyscyplin uniwersyteckich.

I chcę upewnić wszystkich tych, którzy obawiają się, czy nauczyciele chcą reformy: dobrzy, otwarci, twórcy nauczyciele na pewno chcą!

Jest to dla nich wielka szansa tworzenia własnych programów edukacyjnych i wychowawczych, tworzenia takiej szkoły, do której i oni, i ich uczniowie idą z radością, a nie ze strachem i znudzeniem. Kierując przez sześć lat Centralnym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli miałam wielokrotnie okazję się przekonać, że najchętniej udział w kursach, warsztatach i wszelkiego rodzaju szkoleniach biorą nauczyciele najlepsi, o znaczącym dorobku zawodowym.

A więc popieram hasło „Brońmy szkoły”, ale przed tymi, którzy chcą ją zostawić taką, jaka jest.

Janina Zawadowska.

Autorka jest ekspertem oświatowym. Przez sześć lat kierowała Centralnym Ośrodkiem Szkolenia Nauczycieli.

(„Życie”, 15 kwietnia 1998 r.)

Kramarzowie górą

Biegające małżeństwo, Agata i Edmund Kramarzowie wygrali główne dystanse jubileuszowych, X Biegów Przelajowych im. Konstytucji 3 Maja. Dziewięciokilometrowa trasa wiodła ulicami Sanoka, start i metę wyznaczono przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. Agata wyprzedziła inną niestowarzyszoną zawodniczkę, Zofię Terlecką-Wydartę z Krosna oraz Ewę Guzy z Haliczą Ustrzyki Dolne, Edmund (Sanovia Fux Lesko) finiszował przed krośnianami – Edwardem Kasperkowiczem z Karpat i niestowarzyszonym Henrykiem Wydartę. W rywalizacji młodzieży dominowali reprezentanci MOSiR-u Krosno (dziewczęta) i sanockiego I Liceum Ogólnokształcącego (chłopcy). Natomiast wśród dzieci tradycyjnie już równych sobie nie mieli zawodnicy SP2 Ustrzyki Dolne. Wylot nastąpił jedynie w biegu na 500 metrów dziewcząt z klas V i VI, gdzie czołowe lokaty zdobyły uczennice sanockiej „ósemki”.

Na starcie tegorocznych „Niepodległościowych przelajów” stanęło około 250 osób, nieco mniej niż w latach ubiegłych. Z pewnością wpływ na słabszą frekwencję miały niedzielne komunie oraz bardzo zmienna ostatnio aura. Biegi dzieci i młodzieży rozgrywano na terenach rekreacyjnych przy Alejach Wojska Polskiego. W klasyfikacji drużynowej podstawówek – zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców – triumfowała SP2 Ustrzyki Dolne, przed sanocką „czwórka”. Trzecie miejsca zdobyły dziewczęta z „ósemki” i chłopcy z „siódemki”.

Wyniki:

Dziewczęta:

Kl. III-IV (500 m): 1. Justyna Cioć, 2. Monika Długa (obie Ustrzyki), 3. Alina Jedlička (SP8 Sanok);

Kl. V-VI (500 m): 1. Kryśka Michalska, 2. Ania Woźny, 3. Tosi Szul (wszystkie SP8 Sanok);

Kl. VII-VIII (1000 m): 1. Justyna Tkacz, 2. Patrycja Partyka, 3. Danuta Kopaniszyn (wszystkie Ustrzyki).

Szkoły ponadpodstawowe (1500 m): 1. Katarzyna Czubska (MOSiR Krosno), 2. Justyna Jaworska (ILO Sanok), 3. Marta Czubska (MOSiR Krosno);

Chłopcy:

Kl. III-IV (500 m): 1. Karol Potocki (Ustrzyki), 2. Maciek Mrozek (MOS Krosno), 3. Piotrek Tkacz (Ustrzyki).

Kl. V-VI (1000 m): 1. Paweł Fundanicz, 2. Patryk Fundanicz, 3. Łukasz Orłowski (wszyscy Ustrzyki).

Kl. VII-VIII (1500 m): 1. Łukasz Barski, 2. Daniel Ziembickiewicz, 3. Piotr Jańczy

Szkoły ponadpodstawowe (1500 m): 1. Sebastian Stangierski (ILO Sanok), 2. Marcin Ingłot (ILO Sanok), 3. Łukasz Matuski (ILO Sanok).

Grad „życiówek”

Pod koniec ubiegłego tygodnia starty w kilku imprezach zanotowali lekkoatleci Komunalnych. Dwie z nich miały miejsce w Trzciny, jedna w Mielcu. Nasi zawodnicy pobili sporo rekordów życiowych.

* **MISTRZOSTWA OKRĘGU, Trzcinyca.** Wojciech Piegdoń jako jedyny junior młodszy walczył o zaliczenie bardzo wysrubowanej w biegniach sezonie normy na Mistrzostwa Polski. Nie udało się, mimo że pobili aż 8 „życiówek”: bieg na 100 m – 11,69 sek, bieg na 400 m – 59,41 sek, bieg na 110 m przez płotki – 18,66, skok w dal – 5,90 m, skok wzwyż – 170 cm, skok o tyczce – 2,5 m, pchnięcie kulą – 9,81 m, rzut oszczepem – 33,16 m. Dwie pozostałe konkurencje: bieg na 1500 m – 5.20,4 min, rzut dyskiem – 24,28 m.

– Wprawdzie Piegdoń nie uzyskał normy, ale niewykluczone, że na mistrzostwa pojedzie. W tym roku norma jest tak wysoka, że robi ją może ze trzech zawodników w kraju, pozostali zostaną dobrami według wyników. A w międzyczasie Wojtek może zaliczyć jeszcze kilka startów – powiedział trener Komunalnych Ryszard Długosz.

* **PUCHAR MAJZNARSKIEGO, Trzcinyca.** Fatum drugich miejsc, kilkoro naszych juniorów było blisko zwycięstwa: Piotr Osenkowski w biegnach na 100 (czas 11,5 sek) i 300 m (38,4 sek), Justyna Jaworska na 1000 m (3.14,1 min) oraz Tomasz Surowiak w rzucie kulą (11,20 m – rekord życiowy) i oszczepem (32,5 m). W biegu na 1000 metrów 4. była Aneta Ziemiańska – 2.22,3 min, a 6. juniorka młodsza Jowita Kozłowska – 2.26,4 min. Sebastian Stangierski z czasem 2.57,2 min zajął 3. miejsce na 1000 m, a Kamila Markuc na 300 m uzyskała wynik 48,22 sek, który dał jej 4. lokatę. Startowały też młodzieżki, Marta Mazur zajęła 4. miejsce w kuli, podobnie jak i Marta Szybka w dysku, a Agnieszka Mrozowska skok w dal zakończyła na pozycji 7.

* **MEETING LEKKOATLETYCZNY, Mielec.** Sprawdzian formy najlepiej wypadł w przypadku Piotra Osenkowskiego, który pobili dwie „życiówki”: na 100 (11,63 sek) i 200 m (24,01 sek). Na tych samych dystansach Kamila Markuc uzyskała czasy 14,00 i 28,80 sek. Tomasz Surowiak pchnął kulą na odległość 11,08 m.

B. Błazewicz

Berdo młodzieżą stoi

Góry Słonne w okolicach Sanoka były miejscem zmagania 156 orienterringowców z kilkunastu liczących się w kraju ośrodków, którzy przybyli na II Ogólnopolskie Bieszczadzkie Marsze na Orientację, rozegrane w ramach II rundy Pucharu Polski. Wśród najmłodszych roczników zdecydowanie dominowali reprezentanci klubu Berdo z Zagorza. I nie ma się czemu dziwić – w tej kategorii wiekowej Berdo jest jednym z najsilniejszych klubów w Polsce.



Druga runda Pucharu Polski w MnO

I rząd (u dołu, od lewej): Sebastian Olszowski, Dariusz Kurzeja, Miłosz Banasiewicz.

II rząd: Bernadeta Bisaga, Anna Franczak, Tomasz Wójcik, Justyna Kaczmarczyk

III rząd: Agnieszka Bisaga, Maciej Kozdraś, Justyna Król, Marcin Markowski

W klasyfikacji początkujących zespoły zagórskie wywalczyły trzy czołowe lokaty. Pierwsze miejsce zajęli Bernadeta Bisaga, Maciek Kozdraś i Miłosz Banasiewicz, drugie – Sebastian Olszowski, Paweł Wójcik, Darek Kurzeja i Piotrek Nabywaniec, trzecie – Justyna Kaczmarczyk i Justyna Król. Na dalszych pozycjach uplasowały się duety wystawione przez Szkołę Podstawową nr 2 w Sanoku: 7. Edyta Bieńczak i Kasia Joachimiak, 9. Grzesiek Golik i Tomek Latusek, 11. Asia Oleńniak i Ania Piróg, 12. Ania Pytlówny i Ewelina Kiszka. Startowało 15 zespołów.

Także wśród 13 drużyn w kategorii młodzików (rocznik '83 i młodszy) walka toczyła się pod dyktando zawodników Berda. Wygrały Anna Franczak i Agnieszka Bisaga przed Magdą Czapor i Marcinem Jankowskim, czwarte miejsce zajęły Agnieszka Szmyłyk i Renata Usyk, a piąte Daniel Latusek i

Sebastian Zieliński. Zespoły zagórskie przedzieliła jedynie para Karol Chorążak i Marcin Frąckowiak z sanockiego klubu Południe, plasując się na pozycji 3.

Przedstawiciele dalszych stron kraju doszli do głosu dopiero w dwóch najstarszych kategoriach. Wśród juniorów zwyciężyli Toruń, przed Koszalinem i Radzynieciem Podlaskim. W stawce 18 zespołów zawodnicy z Berda uplasowali się pod koniec pierwszej „dziesiątki” – na pozycji 7. Lesław Nycz i Michał Czopor, na 9. Anna Duda i Beata Duda. Na miejscu 11. sklasyfikowano Daniela Rockiego z Południa – jedynego zawodnika, który zdecydował się startować samemu. W seniorach wygrała łączona para Dzierżoniów – Gdańsk, przed Częstochową i Warszawą. Jako gospodarz Południe nie mogło wystawić swych reprezentantów. W tej grupie startowało najwięcej, bo aż 30 zespołów. (bart)

Ciężary

Na imprezach rangi krajowej Robertowi Klusce wiedzie się lepiej niż w turniejach makroregionalnych, gdzie nie zawsze wygrywa. W Przypadku Olimpiady Młodzieży zbiecie wagi na niższą kategorię okazało się przysłowiowym strzałem w „dziesiątkę”. Sanoczanin zwyciężył z rezultatem 160 kg, w rwaniu uzyskując 70, a w podrzucie 90 kg.

Waga zbita na medal

Pozostali ciężarowcy Sanoczanek uzyskali wyniki na miarę swych możliwości, choć niedosyt pozostał w przypadku Piotra Kramarczyka (waga do 65 kg). Wyrwał 95 kg i gdyby w podrzucie powiódł mu się atak na 120 kg, uplasowałby się w okolicach podium, prawdopodobnie na 4. pozycji. Ostatecznie Kramarczyk zajął 7. miejsce, podobnie jak i startujący w kat. do 77 kg Mirosław Królicki, który rywalizację zakończył z wynikiem 127,5 kg (100 + 127,5). Ostatni z naszych sztangistów, Sebastian Malejki sklasyfikowany został na 13. pozycji w wadze do 56 kg. Jego wynik to 152,5 kg (70 + 82,5). (b)

Szachy

Poniżej oczekiwań

Czterech juniorów Komunalnych wzięło udział w turnieju „Bieszczadzka Wiosna”, który rozegrano w Ustrzykach Dolnych. Nasi zawodnicy wypadli nieco poniżej oczekiwań.

Najlepiej spisał się Krzysztof Dulęba, który z dorobkiem 5 punktów uplasował się na 14. pozycji. Trzej pozostali zgromadzili po 4,5 punktu: 19. Gracjan Konieczny, 20. Sławomir Dziedzic, 21. Krystian Konieczny. Startowało 40 szachistów. (b)

Wyścigi na Tokarni

Tydzień po feralnym starcie w Polanicy, gdzie skradziono im rowery, kolarze górcy BTC Sanok - Ustrzyki Dolne zaliczyli udział w imprezie MTB Bircza '98. Z zawodników sanockich wygrał jedynie Paweł Harkot, triumfując wśród dzieci starszych.

W Birczy górcy tradycyjnie ścigali się na górze Tokarnia. Warunki sobotniego crossu były stosunkowo trudne: błotnista trasa po 7-kilometrowej pętli, o różnicy wzniesień ponad 160 metrów. Dla dzieci starszych wyznaczono inną, krótszą pętlę, pokonać należało dwa okrążenia.

Zawodnicy BTC dominowali w rywalizacji młodzików, którzy ścigali się na dystansie dwóch dużych pętli. Wygrał Piotr Tyzo z Ustrzyk, przed Łukaszem Sieczkowskim, a jako trzeci linię mety pokonał Michał Gosztyła z Pakoszcówki. W stawce juniorów (3 pętli) najlepszy okazał się Krzysztof Kubiś z klubu Optex Giant Opoczno, trzeci był Tomasz Dziwisz z Ustrzyk Dolnych, a czwarty Mateusz Drozd. Również wśród seniorów (4 okrążenia) triumfował kolarz Optexu, Andrzej Kaizer. Marcin Karczyński, który w Polanicy stracił wysokiej klasy sprzęt i musiał pojechać na swoim starszym rowerze, zajął ostatecznie 4. miejsce, a na pozycji 11. uplasował się Marek Wierzbicki. Wreszcie weterani (2 pętli): tym razem wygrywający zazwyczaj trener BTC Janusz Głowacki musiał uznać wyższość Krzysztofa Gierczaka (Hobo Przemysł).

W niedzielę, gdy górcy rywalizowali podczas zjazdu, warunki nieco się poprawiły, zaświeciło słońce. Każdy miał do pokonania dwie około 3-kilometrowe trasy, różnica wzniesień sięgała 200 metrów. W juniorach wygrał Bartłomiej Gierczak z Optexu, Dziwisz był drugi, a Drozd czwarty. Kilku naszych zawodników wystartowało wśród seniorów, gdzie bezkonkurencyjny okazał się Dariusz Gałęza z Hobo. Miejsca sanoczan: 7. Karczyński, 9. Maksymilian Drajek (RB Ski Sport Sanok), 11. Głowacki, 13. Krzysztof Buczek (niestowarzyszony). Wśród kobiet wygrała Magdalena Balana z Ustrzyk.

Pod koniec maja kolarzy BTC czeka start w II edycji Pucharu Polski. (blaz)

Wędkarstwo

Płociowe łowy

Po przerwie spowodowanej kłopotami zdrowotnymi, w spławikowym Grand Prix okręgu znów startuje Jerzy Szerszeń.

W kwietniu sanoczanin zanotował trzy udane występy. Wygrał zawody „Płoc Sieniawy”, wcześniej był drugi podczas rywalizacji w Sępólnicy, później zajął czwarte miejsce na krośnieńskim Balatonie. We wszystkich zawodach łowiono głównie płocie. (b)

SPORT SZKOLNY

Teraz biegają

Po zakończeniu większości gier zespołowych przyszła pora na rywalizację szkół w lekkiej atletyce. Ostatnio walczone w czwórboju oraz sztafetach.

Dwanaście sztafet wzięło udział w makroregionalnych zawodach chłopców. Każdy zawodnik miał do pokonania dystans 1000 metrów. Wygrali biegacze z SP2 Ustrzyki Dolne, 5. miejsce zajęła sanocka „ósemka” w składzie: Hubert Adamiak, Paweł Banasiewicz, Kamil Szuba, Konrad Kawa, Jarek Grzesiek, Marcin Niemczyk, Łukasz Tchórz, Grzesiek Kukla, Przemek Sobolewski i Bartek Zajac. Zespół przygotował Ryszard Długosz.

W zawodach miejskich ścigały się również sztafety szóstoklasistów z wszystkich sanockich szkół. Wśród dziewcząt (dystans 500 metrów) wygrała SP8 przed SP9 i SP3, w rywalizacji chłopców (750 metrów) – SP9 przed SP7 i SP2. Po dwie pierwsze sztafety awansowały do zmagania rejonowych.

Po rozegranych w Sanoku rejonowych czwórboju lekkoatletycznym do kolejnej zmagania na szczeblu wojewódzkim zakwalifikowali się chłopcy z SP9 i SP7 oraz dziewczęta z SP8 i SP9. Trzecie miejsca, nie premiowane już awansem, wywalczyła szkoła z Tarnawy Dolnej. (bb)

Siatkówka

Zryw w formie

W Sanoku rozegrano pierwszy turniej w ramach Mistrzostw Okręgu Młodzików w piłce siatkowej. Znakomicie spisali się w nim zawodnicy sanockiego Zrywu, którzy pokonali wszystkich przeciwników (Beskid Iwonicz Zdrój, MOS I Krosno i MOS II Krosno po 2:0), osiągając za każdym razem zdecydowaną przewagę. Sanoczanin grali w składzie: Szypuła, Pastyrzak, Bańkowski, Kopij, Paszta, Sebczak, Szeruga. Trenerem drużyny jest Krzysztof Zajac. Drugi, a zarazem ostatni turniej odbędzie się jutro w Krośnie. (sec)

3-0 z Zelmerem

Eurogol w Rzeszowie

Korespondencja własna.

W wieku 28 lat Jacek Zięba może już kończyć piłkarską karierę. Jeszcze tylko musi sobie kupić czystą kasety magnetowidową i w sanockiej kablówce nagrać sytuację z 54 minuty wyjazdowego meczu z Zelmerem Rzeszów. A za jakieś 40 lat dziadzio Jacek będzie opowiadał wnukom, jakie to kiedyś gole strzelał. A jak wnuki nie dadzą wiary? Cyk – dziadzio naciśnie „play” i wszystko się wyświetli.

Do bramki 25 metrów, soczyste uderzenia z podbicia, piłka trafia idealnie w okienko bramki rywali. Panie i Panowie – strzela Jacek Zięba.

Pomocnik Stali rzeczywiście zdobył gola-marzenie, który z powodzeniem mógłby kandydować do tytułu bramki kolejki w telewizyjnym Eurogol. Po sprytnym zgraniu piętą przez Grzegorza Korneckiego, Zięba przysłał futbolówkę, po czym precyzyjnie wypalił w sam winkel bramki rywali. Całość wyglądała tym bardziej efektywnie, że rzeszowski golkeeper próbował interweniować z prawdziwą determinacją, ale oczywiście nie miał najmniejszych szans. Zresztą ze świecą szukać bramkarza, który byłby w stanie „wyjąć” taką piłkę.

Gol Zięby był bardzo ważny z psychologicznego punktu widzenia, do tego momentu nasz zespół prowadził tylko 1-0, więc wszystko mogło się zdarzyć. Tym bardziej, że w I połowie gospodarze – choć osłabieni brakiem kilku podstawowych zawodników – poczynali sobie całkiem śmiało, na kilka minut udało im się uzyskać dość wyraźną przewagę. Zdobyli nawet gola, którego sędzia słusznie nie uznał, gdyż piłka zagrana została już zza linii końcowej. Po chwili niepilnowany piłkarz

Zelmeru otrzymał podanie przed bramką Wiesława Zabawskiego, ale decyzja o natychmiastowym strzale okazała się błędna, uderzona z półobrotu piłka przeszła nad poprzeczką. Było jeszcze kopnięcie z bodaj 40 metrów, futbolówka szybowała w samo okienko, ale Zabawski miał czas, by spokojnie interweniować.

Mimo dość niewyraźnej postawy do przerwy stalowcy stworzyli więcej groźnych sytuacji. Już na początku meczu z niezdeterminowanymi obrońcami chciał skorzystał Kornecki, lecz zamiast lobować wysuniętego bramkarza mierzył – niecelnie – na bliższy słup. Potem z dystansu pudłował Zięba (dwukrotnie) i Szymon Gołda. Po wolnym Roberta Ząbkiewicza przed szansą stanął Maciej Kuzicki, ale jego potężny wolej z 12 metrów przeszedł nad poprzeczką. Wreszcie podopieczni Jerzego Daniły dopięli swego: po centrze Zięby piłkę lekko musnął głową Grzegorz Pastuszek, na tyle jednak precyzyjnie, że ta odbiła się od murawy, potem od słupka i wpadła do bramki.

Drugą połowę nasi piłkarze rozpoczęli od mocnego uderzenia, już w 47. min po solowej akcji futbolówkę pod poprzeczką starał się zmieścić Janusz Sieradzki. Po kolejnych 7 minutach opisywanego na początku gola zdobył Zięba. Od tego momentu stalowcy niepodzielnie panowali na boisku, dwubramkowe prowadzenie pozwoliło im uporządkować grę. Na kwadrans przed końcem było już pewne, że punkty pojedą do Sanoka. Po przytomnym crossie Gołdy prawym skrzydłem przedarł się Sieradzki, akcją kończąc precyzyjnym dograniem do Korneckiego, który płaskim uderzeniem z kilku metrów zdobył 15 bramek w sezonie.

Wynik 3-0 podenerwował graczy Zelmeru, zamarzyła im się bramka honorowa. I w ciągu 6 minut stworzył sobie kilka okazji, m.in. Zabawski obronił kaskiwy strzał w krótki róg. Miejsce w kibice wydał też jęk zawodu, gdy po dośrodkowaniu piłka spadła na zewnętrzną część naszej poprzeczki. Zapal rywali minął szybko, w końcówce nasi zaczęli grać z nimi „w dziada”. W 85. min pod poprzeczkę główkował Kornecki, w 88. min szansę na pierwszego gola w barwach Stali miał Arkadiusz Kuc, ale bramkarz obronił obojczy strzały.

ZELMER – STAL 0-3 (0-1). Bramki: Pastuszek (43-głową), Zięba (54) i Kornecki (75). Stal: Zabawski – Ząbkiewicz, Lechoszest, Węgrzyn – Kuzicki (76 Łoch), Gołda, Zięba, Birówka, Sieradzki – Kornecki, Pastuszek. Sędziował R. Kielbasa z Rzeszowa.

Liczyliśmy na potknięcie Polonii w Nowym Sączu. Niestety, przemysłanie wygrali 1-0, po bramce byłego stalowca Kaweckiego, który trafił już w 9. minucie. W tabeli bez zmian – Stal utrzymała pięciopunktową przewagę nad Polonią. Nasz zespół ma 60 punktów (bramki 48-18).

W sobotę, na stadionie przy ul. Żwirki i Wigury, Stal podejmować będzie Wisłokę Dębica. Początek spotkania o godz. 16.00.



Jacek Zięba już kilka lat temu strzelał ładne gole dla Stali, ale bramka zdobyta w Rzeszowie była chyba najpiękniejsza w jego karierze.

Miejski Klub Sportowy „STAL” Sanok

zwraca się z prośbą do zakładów i firm sanockich oraz sympatyków klubu o dodatkowe wsparcie finansowe piłkarzy w walce o II ligę.

Z przyjemnością informujemy, że firma „DOM” pana Jana Szelesta jako pierwsza zadeklarowała kwotę 1.000 złotych dla zawodników za zwycięstwo w sobotnim meczu z Wisłoką Dębica. Liczymy, że inne zakłady i firmy przylączą się do naszej akcji.

Zarząd MKS „STAL” Sanok

Juniorzy i trampkarze

Punkty w Mielcu

Remisy z Mielca przywieźli juniorzy, to się ceni, choć niedosyt pozostał, bo zdobyc mogła być okazalsza. Ze zmiennym szczęściem brali natomiast trampkarze. Starsi wygrali pewnie, młodsi – głównie za prawą strzelecką indolencji – oddali punkty rywalom.

Juniorzy starsi: STAL MIELEC – STAL SANOK 1-1 (1-0).

Rzeczy dla tego meczu najistotniejsze działy się 7 minut po rozpoczęciu każdej połowy. W pierwszej gospodarze wykorzystali podbramkowy łok, w drugiej wrzutkę Witolda Tarnolickiego głową przedłużył Maciej Podstawski, także głową akcję sfinalizował Radosław Bulwan. Ten sam zawodnik wyborną sytuację miał chwilę później, lecz kolejna jego główka nieznacznie minęła bramkę. Mielczanie odpowiedzieli strzałem w słupek. O zwycięstwie drużyny Kazimierza Pastuszaka przesądzić mógł Jerzy Ślaski, ale i jemu zabrakło precyzji. W naszej bramce bardzo dobrze spisywał się Artur Bielak. Sprawiedliwy remis.

Juniorzy młodsi: STAL MIELEC – STAL SANOK 1-1 (0-0).

W Sanoku mielczanie wygrali po bramce zdobytej w ostatniej minucie, teraz też szczęście uśmiechnęło się do nich w końcówce. Dobrze, że nasz zespół prowadził, stanęło więc na remisie. Po składnej akcji Paweł Kosiba wyłożył piłkę Łukaszowi Kruczkiewiczowi, który z 5 metrów trafił do pustej bramki. Gospodarze wyrównali na 6 minut przed końcem, w dość niecodzienny sposób. Jeden z miejscowych – stojąc na linii pola karnego, tyłem do bramki – głową przedłużył lot piłki uderzonej z wolnego i ta wpadła tuż pod

poprzeczkę. Zaskoczony Tomasz Federonko spóźnił się z interwencją. Mielec nie miał więcej sytuacji strzeleckich. Typowy mecz walki, gra toczyła się głównie w środku boiska. Trener Piotr Kot podkreślił, że jego drużyna zagrała dobry mecz.

Trampkarze starsi: STAL SANOK – KARPATY KROSNO 4-2 (0-1).

Po I połowie prowadzenie Karpat mimo wyraźnej przewagi Stali i kilku dobrych sytuacji strzeleckich. Gol dla rywali padł po dośrodkowaniu z wolnego i uderzeniu głową jednego z wysokich zawodników, jakich w składzie gości było kilku. Worek z bramkami rozwiązał się po przerwie, w dość podobny sposób z okolicy linii pola karnego trafiali Maciej Łoch, Sylwester Biesiada, Marcin Wojdyła i Piotr Graboń, wyróżniający się gracze naszej drużyny. Drugiego gola przyjezdni zdobyli po szybkiej kontrze, już przy stanie 4-1. Jesienią zespół Mariana Koniecznego wywodził z Krosna identyczne zwycięstwo.

Trampkarze młodsi: STAL SANOK – KARPATY KROSNO 0-2 (0-0).

Mecz w sumie wyrównany, choć porażka z gatunku „na własne życzenie”. Niewykorzystanych sytuacji było wiele, ze spuszczonej głowami do szatni schodzili zwłaszcza Grzesiek Skoczypiec, Mariusz Paszkowski,

Marcin Drwięga i Maciek Konieczny. Pierwsza bramka padła z karnego po faulu Konrada Kawy, druga po ładnej główce. Trener Jarosław Duleba wyróżnił rozgrywającego dopiero drugi mecz bramkarza Darka Rogosia oraz Koniecznego i Rafała Klimkowskiego, którzy imponowali wolą walki.

UWAGA PRODUCENCI OKIEN !!!

OKUCIA OBWODOWE

ROMB

produkcji FEWB

„METALPLAST ZŁOTÓW”

oferuje oficjalny dystrybutor:

Okno-Res

PRZEDSIĘBIORSTWO

SANOK, Hala Targowa lp.
tel. (0 13) 463 66 63

RZESZÓW, ul. Kraszewskiego 1
tel. (0 17) 852 27 74, tel./fax 852 27 76

Tel. (0 13) 463 66 63



Kolumnę opracował
Bartosz Błazewicz

Remis Komunalnych

Kontuzje kontra nieskuteczność

Futboliści z Mrukowej nie mają szczęścia do stadionu przy ul. Stróżowskiej, przed rokiem po przypadkowym faulu Rafała Szalankiewicza ich bramkarza odwieziono do szpitala. Szalankiewicz nie gra już w Komunalnych, a jednak ubiegłej niedzieli karetka pojawiała się aż dwa razy. Na dodatek urazy gości nie nastąpiły na skutek przewinień stalowców. Plagę kontuzji piłkarzom Zamczyska zrekompensował remisowy punkt, choć wcale na niego nie zasłużyli.

Pierwszej kontuzji minutę przed przerwą doznał najstarszy piłkarz gości, w walce o piłkę nie wytrzymała noga. Pechowiec wyglądał na grającego trenera, znoszony przez partnerów wydawał dyrektywy co do przymusowej zmiany. Już po zmianie stron niefortunna interwencja golkipera przyjezdnych zakończyła się ponownym wezwaniem „erki”, w trybie alarmowym bramkarski trykot przywdział gracz z pola. Facet postury był raczej marny, ale w ostatniej minucie świetnie obronił bombę Adama Sabata z wolnego. Dobitce Roberta Pogorzela (z bodaj 7 metrów) mógł się już tylko przyglądać z pozycji horyzontalnej, co jednak z tego, skoro nasz obrońca poprzeczkę ustawił sobie zbyt wysoko. Dosłownie i w przenośni...

Komunalni przez cały mecz posiadali zdecydowaną przewagę, do wysokości pola karnego gości wszystko szło w miarę sprawnie. Pod bramką za dużo było jednak kombinowania, szwankowała skuteczność. W I połowie z dystansu strzelacze próbowali Sławomir Miklicz i Sławomir Warchoł, główkował Arkadiusz Kuc, po indywidualnej akcji w środek bramki uderzył Daniel Kozłowski. Przyjezdni mieli tylko jedną sytuację, za to wyborną, ale ich zawodnikowi ze zdziwienia powięzła noga: zamiast z 5 metrów huknąć ile fabryka dała, podał piłkę Bernardowi Sołtysikowi prosto w ręce.

Po zmianie stron stalowcy zaatakowali większą liczbą zawodników, co gościom stwarzało okazje do częstszych kontr. Dwa razy bliscy byli zdobycia bramki, ale Sołtysik z dużym wyuczeniem bronił soczyste strzały zza pola karnego. Po drugiej stronie idealnej okazji nie wykorzystał Kuc, chwilę przed końcem z przewrotki strzelał Pogorzelec, próbował też Kozłowski. Potem jeszcze opisywana wcześniej sytuacja Pogorzela i ostatni gwizdek sędziego. Przez gości przyjęty z nieukrywaną ulgą...

Wiosną Komunalnym nie wiedzie się zupełnie, zaledwie jedno zwycięstwo i kilka marnych – jak ten – remisów. Odpowiedź na pytanie o przyczynę nieskuteczności rezerwistów jest prosta: nie ma komu strzelać bramek. W końcu Warchoł to nominalny pomocnik, a Kozłowski po powrocie z wypożyczenia do Bezmiechowej chyba się jeszcze odpowiednio nie zaaklimatyzował w drużynie.

STAL II KOMUNALNI – ZAMCZYSKO MRUKOWA 0-0. Komunalni: Sołtysik – Pogorzelec, Sabat, Miklicz, Pelc – Kuc, Łoch, Sieradzki (55 Ślaski), Jaśków – Warchoł, Kozłowski.

Z dorobkiem 18 punktów (bramki 21-30) Komunalni zajmują 12. miejsce w tabeli.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błazewicz – red. prowadzący, Joanna Kozimor.

Współpracują: Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dżoń.

Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitel Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 361-69.

TYGODNIK SANOCKI